

Sygn. akt I ACa 669/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski (spr.)
Sędziowie:	SA Ryszard Iwankiewicz SA Tomasz Sobieraj
Protokolant:	St. sekr. sąd. Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2022 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 9 lipca 2021 r. sygn. akt I C 884/21

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 8100 (osiem sto) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od daty uprawomocnienia się odrzeczenia, tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Tomasz Sobieraj Krzysztof Górski Ryszard Iwankiewicz

ACa 669/21

UZASADNIENIE

Powód J. S. w pozwie skierowanym przeciwko (...) Bank (...) S.A. wniósł o ustalenie nieważności umowy o kredyt hipoteczny nr (...) zawartej w dniu 19 grudnia 2007 roku pomiędzy poprzednikiem prawnym pozwanego (...) S.A. a powodem. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu odwołano się do art. 385¹ § 1 k.p.c., i wywieziono, że umowa zawiera klauzule abuzywne, wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych, prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Powód wyjaśnił i uzasadnił, czemu poszczególne zapisy umowy uważa za niedozwolone, a swoje stanowisko poparła aktualnym orzecznictwem TSUE.

Pozwany (...) SA w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych (karta 79 - 165). Stanowczo zanegował, by w łączącej strony umowie posłużył się klauzulami uznanymi za niedozwolone. Podniósł przede wszystkim, iż powód sam zdecydował się na kredyt walutowy, sam dokonał wyboru spłaty kredytu w PLN, informowany był o ryzyku związanym z umową, znał wcześniej treść tej umowy i na tę treść miał wpływ. Zaprzeczył, by w sposób dowolny mógł kształtować kurs waluty, by w umowie znalazły się postanowienia niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.p.c. by postanowienia te były sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, by naruszały dobre obyczaje, czy też by stawały jedną ze stron umowy w dużo bardziej niekorzystnej sytuacji. Pozwany Bank swoje szeroko i wnikliwie uzasadnił, również, podobnie jak powód, podpierając swą argumentację orzecznictwem TSUE oraz sądów powszechnych i Sądu Najwyższego.

Wyrokiem z dnia 9 lipca 2021 Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo. Rozstrzygnięcie to oparto na następującej podstawie faktycznej:

W 2007 roku powód podjął decyzję o zakupie lokalu mieszkalnego w S.. Nie dysponując kwotą umożliwiającą sfinansowanie tego celu, udał się zatem do Banku (...) SA, aby uzyskać informacje w zakresie oferty kredytowej. Doradca kredytowy przedstawił powodowi ofertę kredytową kredytu w walucie wymiennej CHF wskazując, iż jest to najkorzystniejsza, jedyna przy tym oferta możliwa do zaproponowania powodowi. J. S. nie miał bowiem zdolności do uzyskania kredytu w złotych.

Powód w dniu 29 listopada 2007 roku złożył zatem wniosek o udzielenie kredytu w kwocie 195 000,00 złotych stanowiących równowartość 92 194,22 CHF. Walutą kredytu był CHF. Kredyt miał być udzielony na okres 30 lat, spłacany miał być w równych ratach kapitałowych, przy czym spłata miała być dokonywana w złotych. Nota bene, w rubryce 14 działu V wniosku – „Informacje dotyczące kredytu budowlanego / hipotecznego” nie przewidziano innego sposobu spłaty (na przykład poprzez możliwość zaznaczenia jednej z opcji) zaciągniętego kredytu.

Stosownie do treści decyzji numer (...) Członka Zarządu (...) SA, pracownikom banku umożliwiono stosowanie niestandardowych warunków obsługi kredytów hipotecznych – w zakresie opłat pobieranych za czynności bankowe, ale tylko od klientów detalicznych pozyskanych przez partnerów sieciowych Banku oraz wyłącznie w zakresie opłaty przygotowawczej. W pozostałym zakresie powinny być spełnione warunki regulaminowe dotyczące udzielania kredytów hipotecznych.

J. S. nie miał możliwości negocjowania warunków umowy, a bank posłużył się sztywnym wzorcem. Kredyt zaferowany powodowi przedstawiony został przed doradcę kredytowego jako produkt bardzo atrakcyjny i bezpieczny, głównie z uwagi na dużo większą stabilność franka szwajcarskiego w porównaniu do złotego i innych walut. Przed zawarciem umowy bank nie poinformował powoda o ryzyku związanym z kredytem we franku szwajcarskim, nie przedstawił również symulacji związanych ze zmianą kursu franka szwajcarskiego ani danych historycznych. Był natomiast zapewniany przez bank, że wahania kursu są nieznaczne. Powód z wykształcenia jest ratownikiem medycznym i nie do końca rozumiał, co oznacza np. że kredyt jest indeksowany kursem innej waluty. Przed zawarciem umowy powodowi nie został doręczony regulamin ani umowa. Dopiero w dniu zawarcia umowy otrzymał obszerną dokumentację, w tym umowę oraz regulamin, w celu zapoznania się z jej treścią. Z dokumentacją ta powód zapoznał się dość pobieżnie, nie wszystko z niej rozumiał. Zgodnie z zawartą umową, pozwany Bank udzielił powodowi kredytu w kwocie 92 194,22. Powoda jednak uprzedzono, że kwota uwidoczniiona w umowie będzie inna od tej, jaka zostanie wypłacona w momencie uruchomienia kredytu, jej wysokość będzie bowiem uzależniona od kursu franka aktualnego na moment uruchomienia kredytu. Z kolei uruchomienie kredytu miało nastąpić niezwłocznie po spełnieniu przez

powoda określonych w § 2 umowy warunków: złożeniu wniosku, zawarciu umów ubezpieczeń, umowy cesji, złożeniu wniosku o wpis hipoteki.

Proces podpisywania umowy odbywał się bardzo szybko, na załatwienie swoich spraw kredytowych oczekiwali już następni klienci.

Integralną częścią umowy jest regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego. Określa on prawa i obowiązki stron, w tym zasady wypłaty kredytu oraz jego spłaty, odnoszące się do kursu: kupna - obowiązującego w banku w przypadku uruchomienia kredytu, sprzedaży – obowiązującego w Banku w dniu spłaty poszczególnych rat.

Kredyt spłacany jest przez powoda w złotych. J. S. musi zabezpieczyć na koncie odpowiednią kwotę środków, przy czym nigdy nie wie, jaka faktycznie kwota zostanie przez bank ściągana z konta.

Dokonując oceny prawnej powództwa w kontekście podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sąd stwierdził, że podstawą prawną żądania jest norma art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia istnienia stosunku prawnego lub prawa jeżeli ma w tym interes prawny. Materialnoprawną przesłanką powództwa z art 189 k.p.c. jest wykazanie przez powoda istnienia interesu prawnego w ustaleniu prawa lub stosunku prawnego. Interes prawny w ustaleniu istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw, ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05).

Sąd wyjaśnił, że powództwo oparte na art. 189 k.p.c. musi być zatem celowe, gdyż ma spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może on osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna powoda nie została naruszona lub zagrożona, bo jego prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania pozwanego do określonego zachowania - świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu. Zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej, bo powód nie traci interesu, jeżeli ochrona jego sfery prawnej wymaga wykazania, że stosunek prawny ma inną treść, w szczególności, gdy umowa jest zawarta na długi czas, a wyrok w sprawie o świadczenie za wcześniejszy okres (roszczenia dodatkowe zgłoszone przez powoda) nie usunie niepewności w zakresie wszystkich skutków prawnych mogących wyniknąć z tego stosunku w przyszłości (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie I ACa 623/17). Jak z tego wynika interes prawny istnieje, gdy ze spornego stosunku prawnego wynikają dalsze skutki, których dochodzenie na drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest aktualne takim przypadku tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć stan niepewności. I taka konieczność zdaniem Sądu Okręgowego zachodzi w niniejszej sprawie.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Natomiast według art. 69 ust. 2 pr. bank. umowa kredytu powinna być zawarta

na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy; 2) kwotę i walutę kredytu; 3) cel, na który kredyt został udzielony; 4) zasady i termin spłaty kredytu; 4a) w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczególne zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu; 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany; 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu; 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu; 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych; 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje; 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Ponadto stosownie do art. 69 ust. 3 pr. bank. w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie; w tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Sąd stwierdził, że prawo bankowe nie zawiera definicji takich pojęć jak kredyt indeksowany, kredyt denominowany czy kredyt walutowy. W praktyce przez kredyt denominowany rozumiemy kredyt wyrażony w walucie obcej (w rozpoznawanej sprawie w CHF), którego wartość podlega przeliczeniu na złote według kursu z dnia wydania decyzji kredytowej, z dnia zawarcia umowy, z dnia wypłaty (uruchomienia) kredytu albo z innej jeszcze daty. W tego rodzaju umowach wartość wyrażona w walucie obcej stanowi podstawę ustalenia wysokości rat spłaty kredytu wskazywanych w harmonogramie płatności, które to raty z kolei każdorazowo podlegają przeliczeniu na złote według kursu z dnia płatności raty, z dnia poprzedzającego dzień płatności albo jeszcze innej daty. Regulacje prawne dotyczące kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej zostały wprowadzone do art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego z dniem 16.08.2011 r. Jednak również przed tą datą zawarcie tego rodzaju umowy kredytu było dopuszczalne w ramach ogólnej swobody kontraktowania przewidzianej w art. 353¹ k.c. (por. wyrok SN z dnia 19.04.2015 r. sygn. akt V CSK 445/14).

W tym kontekście sąd uznał, że łącząca strony umowa kredytu nie jest nieważna już z tej przyczyny, że jej przedmiotem jest kredyt udzielony w CHF, którego wypłata następowała przy zastosowaniu kursu zakupu walut w banku z dnia wypłaty kredytu. Jak bowiem wynika z § 1 umowy bank udzielił powodowi długoterminowego kredytu hipotecznego w wysokości 92 194,22 CHF z przeznaczeniem na sfinansowanie kosztów zakupu mieszkania. Wypłata kredytu nastąpiła następowała po kursie waluty z dnia jego uruchomienia, przy czym wypłacie podlegała kwota w walucie polskiej, przeliczonej po kursie kupna walut w banku, z dnia wypłaty kredytu/transzy kredytu. Z kolei spłata kredytu następowała poprzez przeliczenie rat na złote, według ostatniej tabeli kursów ogłoszonej przez bank w dniu wymagalności raty, przy zastosowaniu kursu sprzedaży walut. Umowa zawiera wszystkie elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu bankowego. W art. 69 ust. 2 Prawa bankowego wskazano jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być ujawnione w umowie kredytu bankowego. Nie wszystkie z tych elementów stanowią essentialia negotii umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych umowy kredytu bankowego poszukiwać należy w treści art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, zatem stanowią je zobowiązanie banku do wydania kredytobiorcy określonej sumy pieniężnej oraz zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych (tak SN w orz. z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134). Treść tej umowy wskazuje, że jest to umowa kredytu walutowego - denominowanego w walucie obcej, gdyż bank zobowiązał się w niej oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę pieniężną wyrażoną we franku szwajcarskim. Frank szwajcarski stanowił walutę, w której określono wysokość kapitału kredytu, gdyż w § 1 umowy wskazano jednoznacznie, że przedmiotem świadczenia banku jest udzielenie kredytu w CHF - kwota kredytu określona została jako 92 194,22 CHF, zatem została wyrażona w sposób ścisły w walucie obcej. W umowie określone zostały również zasady spłaty kredytu przez kredytobiorcę.

Sąd nie zgodził się z pozwanym, iż umowa łącząca strony dotyczy kredytu walutowego. Przez kredyt walutowy należy rozumieć kredyt, w przypadku którego kwota zobowiązania i waluta kredytu na umowie określone są w walucie obcej, wypłata kredytu i spłata w ratach kapitałowo-odsetkowych odbywa się również w walucie obcej. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie wypłata kredytu nie nastąpiła w walucie obcej, tylko w złotych. Powód bowiem otrzymał

kredyt wypłacony w PLN i już co najmniej ta okoliczność powoduje, że przedmiotowa umowa nie dotyczyła kredytu walutowego. Nie można również podzielić stanowiska, zgodnie z którym powód mógł dokonać wypłaty kredytu w CHF, a wypłata kredytu w złotych stanowiła jego suwerenną decyzję. Przeczy temu choćby treść § 37 regulaminu. Pozwany natomiast nie przedstawił dowodu świadczącego o tym, iż powód miał możliwość wyboru waluty, w której wypłacony zostanie kredyt. Nie wskazał bowiem postanowienia regulaminu czy umowy, które przyznawałyby J. S. takie uprawnienie. Wskazać należy, że ani w umowie ani w regulaminie nie ma takich postanowień, które przyznawałyby kredytobiorcom możliwość wyboru waluty, w której ma być uruchomiony kredyt. Myli się również pozwany twierdząc, iż sposób spłaty rat kredytu (w złotych) również był wyborem powoda. Wprost z § 37 regulaminu wynika waluta spłaty, dodatkowo również sam wniosek kredytowy nie przewidywał możliwości wyboru innej opcji spłaty, poza spłatą w PLN.

Odnosząc się do oceny uczciwości kwestionowanych przez powoda klauzul umownych Sąd wskazał, że zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W ocenie powoda abuzywny charakter mają § 37 ust. 1, § 37 ust. 2, § 38 ust. 1 oraz § 38 ust. 2. Regulaminu udzielania kredytu hipotecznego i budowlanego. A zgodnie z § 17 umowy, wskazany Regulamin znajdował zastosowanie w sprawach, które nie zostały uregulowane w umowie. Stwierdzić zatem należy, iż Regulamin ten stanowił integralną część umowy, a jego postanowienia miały taką samą moc jak postanowienia samej umowy.

Kredyt udzielony powodowi jest kredytem denominowanym, w którym zamieszczono wskazane wyżej postanawiania, kwestionowane przez powoda, a stanowiące klauzule denominacyjne, które wprowadziły do umowy mechanizm przeliczeniowy świadczeń pieniężnych stron.

Na podstawie wyżej wskazanych przepisów należy wskazać następujące przesłanki uznania postanowienia umowy za abuzywne:

- zawarte zostały w umowie z konsumentem;
- nie zostały uzgodnione indywidualnie;
- kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy.

Nadto, zgodnie z art. 385 § 2 k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Rozstrzygnięcie to oznacza w szczególności, że dla oceny abuzywności postanowienia nie mają znaczenia okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy.

Sąd zaznaczył, że przepisy art. 385¹ § 1 k.c. i nast. stanowią implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Zatem ustalając czy poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem mają charakter abuzywny na uwadze należy mieć nie tylko normy wynikające z polskiego systemu prawnego, ale również regulacje zawarte wyżej wskazanej dyrektywie, a nadto stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie wykładni jej poszczególnych postanowień.

Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest: gdy postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Za bezsporne między stronami Sąd uznał to, że powód zawierając z pozwanym umowę kredytu posiadał status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Sąd ustalił następnie, że kwestionowane postanowienia umowy (regulaminu) nie zostały z powodem uzgodnione indywidualnie. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 385¹ § 3 nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ponadto zgodnie z art. 3 dyrektywy 93/13 warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza, jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Chodzi tu zatem o takie postanowienia umowy, które były objęte „indywidualnym”, odrębnym uzgodnieniem np. stanowiły przedmiot negocjacji. Obowiązuje domniemanie, że postanowienia umowy zawartej z udziałem konsumenta nie zostały uzgodnione indywidualnie. Domniemanie to jest wzruszalne. Zgodnie z postanowieniem SN z dnia 6 marca 2019 r. (sygn. akt I CSK 462/18): „Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie. Za nieuzgodnione indywidualnie przyjmuje się te postanowienia, które zawarte zostały we wzorcu umownym, ponieważ konsument jest nimi związany w całości bez możliwości jakichkolwiek dodatkowych uzgodnień. Nie ulega wątpliwości, iż postanowienia będące przedmiotem oceny zostały zawarte w regulaminie, będącym integralną częścią umowy. Wskazać należy, iż regulamin zgodnie z art. 384 § 1 k.c. zaliczane są do grupy tzw. wzorców umownych. Z kolei wzorce umowy należą do grupy tzw. umów adhezyjnych (umów zawieranych przez przystąpienie), których cechą istotną jest to, że jedna strona takiej umowy (w rozpoznawanej sprawie pozwany bank) z góry narzuca treść postanowień umowy drugiej (słabszej) stronie stosunku prawnego, która może w całości przyjąć zaproponowaną przez bank treść umowy albo też odstąpić od możliwości jej zawarcia. Brak wyrażenia zgody na zaproponowane postanowienia prowadziłoby do tego, że kredytobiorcy nie uzyskaliby w ogóle wnioskowanej kwoty. Oznacza to, że w przypadku umów adhezyjnych ograniczona jest do minimum możliwość negocjowania postanowień umowy, a jeżeli już te negocjacje występują to dotyczą wysokości kwoty umowy, oprocentowania lub okresu spłaty zobowiązania. Jak wykazało przeprowadzone postępowanie klauzule zawarte w P 37 i 38 Regulaminu stanowiącego integralną część umowy nie podlegały jakiegokolwiek negocjacji, tylko zostały narzucone przez stronę pozwaną z zastrzeżeniem, iż brak zgody na zaproponowane postanowienia spowoduje, że do zawarcia umowy w ogóle nie dojdzie.

W przedmiotowej sprawie zarówno umowa kredytowa jak również Regulamin przygotowane zostały przez pracowników pozwanego banku, który nie przedstawił dowodu na to, iż w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Pozwany ograniczył się jedynie do gołosłownego twierdzenia, iż treść umowy została indywidualnie uzgodniona przez strony. Nie przedstawił jednak na tę okoliczność żadnego dowodu. Sąd wskazał, że powód nie miał wpływu na treść postanowień dotyczących przeliczenia kwoty kredytu jak również przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych. Dowodem na twierdzenia pozwanego nie może być decyzja numer (...), wprost pozwalająca na negocjowanie wyłącznie opłat, a i to wyłącznie określonym osobom: mianowicie tym pozyskanym przez partnerów sieciowych banku W pozostałym zakresie warunki regulaminowe dotyczące udzielania kredytów musiały być spełnione. Z zeznania powoda wynika jednoznacznie, że nie miał on możliwości negocjacji w zakresie postanowień dotyczących ustalania wysokości kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Sąd uznał, że okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. I ACa 447/17, LEX nr 2432003). Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, iż pozwany nie zdołał obalić domniemania braku indywidualnych uzgodnień postanowień zaciągniętych ze wzorca umowy.

Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze

szkodą dla konsumenta. (art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13) Przesłanki „sprzeczności z dobrymi obyczajami” i „rażącego naruszenia interesów konsumenta” muszą być spełnione, co jednoznacznie wynika z treści przepisu, łącznie (por. np. wyr. SN z 29.8.2013 r., I CSK 660/12, Legalis; wyr. SA w Warszawie z 26.4.2013 r., VI ACa 1571/12, Legalis). Za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać wprowadzenie do umowy klauzul godzących w równowagę kontraktową. Rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść. Obydwa te kryteria powinny być spełnione łącznie” (zob. też wyr. SA w Warszawie z 18.6.2013 r., VI ACa 1698/12, Legalis. Istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są zatem takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u klienta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron [tak M. Śmigiel, *Wzorce umów*; I. Wesołowska, *Niedozwolone postanowienia umowne, w: Standardy wspólnotowe w polskim prawie ochrony konsumenta* (red. C. Banasiński). W rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym.” Oceniając postanowienie, należy – z uwzględnieniem motywu 16 dyrektywy 93/13/EWG – sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami – wymaganiami dobrej wiary. Skłania to do przyjęcia, że postanowienie umowne jest ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami wtedy, gdy za jego pomocą przedsiębiorca kształtuje prawa i obowiązki w sposób, który jest wyrazem nielojalności polegającej na nieuwzględnieniu słusznym interesów konsumenta (w orzecznictwie zob. uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008 nr 7-8, poz. 87, str. 115). Stwierdzić należy, że kwestionowane postanowienia umowy dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Na podstawie tych postanowień pozwany bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, który wpływał na wysokość zarówno wypłaconego powodowi kredytu jak i poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie powód nie miał wiedzy, w jaki sposób kurs ten został ustalony, co powodowało, że nie miał też świadomości, jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Zatem nie był w stanie ani przewidzieć wysokości swojego zobowiązania jak również zweryfikować czy wysokość ta ustalona przez powodowy bank została prawidłowo obliczona.

Zwrócił Sąd uwagę na to, że ani umowa ani związane z umową dokumenty nie wskazują w jaki sposób pozwany bank ustalał wysokość kurs franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania J. S.. Powód nie uzyskał w tym zakresie informacji również przy zawieraniu umowy. Ponadto nie wyjaśniono mu, jakie skutki dla wysokości zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego. Przyznanie sobie przez bank takiego uprawnienia do jednostronnego określenia wysokości zobowiązania drugiej strony stosunku prawnego należy uznać za naruszenie równowagi kontraktowej stron, a tym samym za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Nie było bowiem widomym dla powoda, w jaki sposób, w oparciu o jakie czynniki, kurs ten był ustalany. Przyznanie bankowi wyłącznej, niczym nieograniczonej możliwości kształtowania wysokości kursu kupna i kursu sprzedaży CHF stanowi naruszenie zasad współżycia społecznego, ponieważ dochodzi w tym momencie do zachwiania równorzędności stron stosunku (stron umowy kredytowej) poprzez nierównomiernie rozłożenie uprawnień i obowiązków pomiędzy kredytobiorcami a bankiem. W takim układzie bank może jednostronnie i arbitralnie (bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych wskaźników), a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana jest wysokość zobowiązania kredytobiorców, a tym samym może wpływać na wysokość ich świadczenia. Kredytobiorcy w takim przypadku nie byli w stanie, nawet orientacyjnie i w przybliżeniu, określić wysokości swojego zobowiązania.

W ocenie Sądu sam fakt, że J. S. podpisał umowę, która zawierała postanowienia odnoszące się do kursów walut (a tym samym zaakceptował te postanowienia) nie świadczy o aprobachie co do sposobu ustalenia kursu waluty przez pozwanego, skoro w umowie brak jest zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta nie była także, jak wynika z przesłuchania powoda, indywidualnie omawiana i wyjaśniana. Zwrócić uwagę należy na to, że w orzecznictwie sądowym, za niedozwolone uznaje się takie postanowienia umowy kredytu, w których kwestię ustalania wysokości

rat kwoty kredytu i oprocentowania kredytu powiązanego z kursem franka szwajcarskiego bądź innej waluty obcej i odwrotnie pozostawiono nawet niewielkiemu uznaniu banku w sposób niepozwalający konsumentowi z góry przewidzieć, jaką wysokość kwoty kredytu i oprocentowania będzie musiał zwrócić (kwota kredytu) i zapłacić (oprocentowanie), w okresie obowiązywania umowy kredytu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1094/14, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2015 r., I ACa 16/15, Legalis). Trafnie wskazuje się w orzecznictwie, że w opisanej wyżej sytuacji konsumenci, na skutek zastosowanych przez bank mechanizmów ustalania kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, pozostawiających bankowi pełną swobodę, zostali też obciążeni de facto ukrytą prowizją o niesprecyzowanej i zależnej jedynie od woli banku wysokości. Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powoda, który z kolei został zobowiązany do bezwarunkowego podporządkowania się jego decyzjom. Analizowane postanowienia zapewniają przewagę przedsiębiorcy, niezależnie od tego czy i w jakim stopniu przedsiębiorca ją wykonuje (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. I ACa 447/17, LEX nr 2432003 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16). Mając powyższe na uwadze stwierdzić należało, że została spełniona kolejna przesłanka uznania kwestionowanych przez powoda postanowień za abuzywne.

W dalszej kolejności należało ustalić czy postanowienia te określały główne świadczenia stron oraz czy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przez główne świadczenia stron należy rozumieć takie postanowienia umowy, bez których nie doszłoby do jej zawarcia. Niezbędne jest przy ustaleniu tej kwestii odwołanie się do najnowszego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE jak również do orzecznictwa Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 3 października 2019 r. Trybunał Sprawiedliwości UE wskazał, iż: klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, takiej jak ta w postępowaniu głównym, w związku z czym obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania przedmiotowej umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 3 października 2019 r. W sprawie C260/18) Podkreślić należy, iż w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, iż klauzule dotyczące ryzyka wymiany walut określają główny przedmiot umowy kredytu/pożyczki. Wskazuje się też na brak możliwości zastępowania zawartych w umowie postanowień niedozwolonych poprzez odwoływanie się do reguł ogólnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, I CSK 483/18 oraz wyrok z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18). W rozpoznawanej sprawie powód zakwestionował postanowienia regulaminu, które dotyczyły przeliczania wysokości udzielonego kredytu jak również rat kapitałowo odsetkowych w oparciu o kursy walut obowiązujących w pozwanym banku. Stwierdzić należy, iż postanowienia te miały wpływ na wysokość zarówno świadczenia pozwanego banku na rzecz powoda jak również na wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez powoda na rzecz pozwanego banku. Uznać należy, że bez tych postanowień strony umowy nie mogłyby spełnić swoich świadczeń głównych z niej wynikających. Postanowienia te bowiem odnoszą się do podstawowych świadczeń stron i w ten sposób determinują wysokość kapitału wypłaconego powodowi jak i wysokość świadczeń powoda.

W ocenie pozwanego wszystkie postanowienia łączącej strony umowy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały-prostym i zrozumiałym językiem. Stając należy na stanowisku, iż nie sposób uznać, iż kwestionowane postanowienia regulaminu spełniają te kryteria. Postanowienia jednoznaczne bowiem to takie, które są zrozumiałe nie tylko pod względem gramatycznym, ale również pod względem ekonomicznym. Analiza tych postanowień prowadzi bowiem do wniosku, że pozwany w sposób niezrozumiały określił sposób przeliczania kwoty wypłaconych transz kredytu jak również przeliczania kwot rat kapitałowo-odsetkowych. Na podstawie treści samych postanowień nie sposób bowiem ustalić, w jaki sposób pozwany wyliczał wysokość zadłużenia oraz kwoty udzielonego kredytu w złotych, bowiem w postanowieniach tych jest mowa jedynie, iż bank będzie to czynił „przy zastosowaniu kursu zakupu walut w banku z dnia wypłaty kredytu/transzy kredytu” oraz „według ostatniej tabeli kursów ogłoszonej przez bank w dniu jej wymagalności, przy zastosowaniu kursu sprzedaży walut”. Stając należy na stanowisku, że tak sformułowane postanowienia umowy są nie tylko nieprecyzyjne i niezrozumiałe (nie wiadomo bowiem w jaki sposób bank wyliczał kurs, o którym mowa w tych postanowieniach), ale przede wszystkim dają one pozwanemu swobodne prawo decydowania o zmianie wysokości kursu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość. Tym samym przy tak ukształtowanej pozycji pozwanego J. S. nie był w stanie określić ekonomicznych skutków

zaciągniętego zobowiązania. Ponadto kwestia ta nie została mu w klarownym sposób wyjaśniona na żadnym etapie zawierania umowy. W ten sposób została naruszana równowaga stron stosunku umownego, bowiem pozwany bank samodzielnie mógł wyliczać wysokość zadłużenia powoda w oparciu o uprzednio ustalone kursy walut.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należało, iż w niniejszej sprawie ziściły się wszystkie przesłanki uznania kwestionowanych postanowień umownych za abuzywne. W razie zaś uznania przez Sąd, iż dane postanowienia umowy mają charakter niedozwolony wówczas zgodnie z przepisami art 385¹ § 1 i 2 k.c. postanowienia te nie wiążą konsumenta a strony są związane umowa w pozostałym zakresie

Ustalając skutki uznania postanowień umownych za abuzywne Sąd wziął pod uwagę orzecznictwo TSUE, w szczególności wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Kamil Dziubak i Justyna Dziuka przeciwko Raiffeisen Bank International AG, w którym wskazano, iż w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 - który stanowi, że państwa członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków - ocena możliwości dalszego obowiązywania umowy w pozostałej części między stronami, kiedy jest to prawnie możliwe, należy do sądu krajowego w oparciu o przepisy prawa krajowego. Jak wskazał Trybunał w wyżej powołanym wyroku artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Trybunał wskazał nadto, iż w świetle art. 6 ust 1 wymienionej dyrektywy możliwe jest zastąpienie przez sąd postanowień abuzywnych przepisami prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, i opiera się w szczególności na tym, że takie przepisy nie mają zawierać nieuczciwych warunków, jednak wskazał również iż niedopuszczalnym jest wypełnianie luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów prawa krajowego o charakterze ogólnym przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Jak wskazuje się nadto w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. sygn. akt II CSK 483/18) za zasługujący na aprobatę jest pogląd, iż art. 385⁽¹⁾ §2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Sąd Najwyższy we wskazanym orzeczeniu zwrócił uwagę, iż działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponować od razu. SN wyjaśnił, iż zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana, co Sąd meriti powinien ocenić w konkretnych okolicznościach sprawy.

Podkreślił Sąd, iż w świetle wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego z elementem denominacji do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron, druga zaś możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności

od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego.

Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. Jednakże w określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłyby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy - konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument powinien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. Mając na uwadze przyjęte w niniejszej sprawie stanowisko powoda, który stanowczo żądał unieważnienia umowy oraz przyznał, iż jest świadomy skutków takiego unieważnienia Sąd uznał w świetle przedstawionych wyżej rozważań, iż zawarta między stronami umowa powinna być uznana za nieważną.

Sąd wyjaśnił, że stan faktyczny ustalił na podstawie dowodów z dokumentów przedłożonych przez strony oraz zeznań powoda. Zgromadzona w sprawie dokumentacja pozwoliła na ustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych. Sąd nie dopatrył się okoliczności, które podważałyby wiarygodność dowodów z dokumentów. Sąd dał wiarę zeznaniom powoda. Powód w sposób szczegółowy, wyczerpujący i spójny przedstawił okoliczności zawarcia umowy z pozwanym. Pozwany zaś nie przedstawił jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, aby zeznania te uznać za niewiarygodne. Dodatkowo za przyjęciem zeznań powoda przemawiają zasady doświadczenia życiowego, jak i doświadczenia zawodowego, nabytego na gruncie rozpoznawania przez sąd dziesiątek analogicznych spraw.

W pkt. II wyroku Sąd na podstawie art. 98 k.p.c. orzekł o kosztach, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Na ich wysokość złożyła się kwota uiszczona przez powoda opłaty od pozwu, wynagrodzenie pełnomocnika powoda w stawce minimalnej 10 800,00 złotych oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Apelację od tego wyroku w całości wniósł pozwany, zarzucając:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne i nieoparte jakimikolwiek dowodami ustalenie, że postanowienia Umowy i Regulaminu (w szczególności § 1 ust. 1 Umowy, § 37 ust. 1 i 2, § 38 ust. 1 i 2 Regulaminu) można uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami z uwagi na to, iż rzekomo na ich podstawie Pozwana miała prawo do jednostronnego kształtowania przez siebie wysokości konkretnych rat kapitałowych i odsetkowych płatnych po ich przeliczeniu na PLN, a tym samym Powód nie miał świadomości co do realnych kosztów związanych ze spłatą kredytu, jak również poprzez uznanie, iż Pozwana mogła dowolnie kształtować wysokość stosowanych kursów, w sytuacji, gdy w sprawie na tą okoliczność nie został przeprowadzony jakikolwiek dowód, a tym samym Powód nie sprostował udowodnieniu okoliczności w postaci tego, iż konkretne kursy wymiany walut rażąco odbiegały od kursów rynkowych, a tym samym stosowanie przez Pozwaną tabel kursowych prowadziło rażąco do pokrzywdzenia Powoda jak również, iż Pozwana mogła dowolnie kształtować kursy walut umieszczane w tabelach (Jak wynika z uzasadnienia Wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17 maja 2021 roku, sygn. akt: 1 C 1403/20 oraz Wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 31 marca 2021 roku, sygn. akt: IC 1390/20 kredytobiorca w ramach każdego procesu jest obowiązany wykazać, iż w jego konkretnej sprawie doszło do zastosowania kursów wymiany walut, które prowadziły do rażącego pokrzywdzenia kredytobiorcy),

2. czego konsekwencją był według skarżącego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na bezpodstawnym przyjęciu przez Sąd I instancji, iż stosowanie przez Pozwaną tabel kursowych prowadziło do rażącego pokrzywdzenia interesu Powoda oraz można uznać za przejaw działań sprzecznych z dobrymi obyczajami;

3. naruszenie art. 233 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. 278 § 1 - 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez stwierdzenie, że tabele kursowe pozwalały na dowolne kształtowanie kursów wymiany walut jako niepoparte jakimkolwiek dowodem w sprawie oraz zaniechaniem sądu co do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii i finansów, która to opinia biegłego mogłaby odpowiedzieć na pytanie czy pozwana mogła kształtować albo w rzeczywistości kształtowała kursy wymiany walut w sposób całkowicie dowolny, w sytuacji, gdy tak powołany dowód z opinii biegłego był w niniejszej sprawie konieczny do przeprowadzenia, bowiem sąd I instancji nie posiada wiedzy specjalnej w zakresie uwarunkowań rynków walutowych w 2007 roku jak też sąd I instancji nie posiada wiedzy w zakresie funkcjonowania finansowania dłużnego w postaci umów kredytów hipotecznych,

4. czego konsekwencją był błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia w postaci uznania przez Sąd I instancji, iż Pozwana mogła całkowicie dowolnie kształtować kurs franka szwajcarskiego, w konsekwencji czego mogła jednostronnie określać świadczenie Powoda a tym samym, iż stosowane przez Pozwaną tabele kursowe w ramach wykonania Umowy doprowadziły do rażącego naruszenia interesów Powoda oraz ich stosowanie było sprzeczne z dobrymi obyczajami;

5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oraz sprzecznej ze sobą oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie polegające na stwierdzeniu, iż Powód nie został poinformowany o ryzyku walutowym, w sytuacji, gdy Powód zeznał przed sądem że „miał świadomość że kurs waluty jest zmiennym a nie stabilnym”, znał różnicę między kredytem w złotych a kredytem w walucie obcej” oraz „pokazywano mu na spotkaniach w banku symulację”.

6. czego konsekwencją był błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia w postaci uznania przez Sąd I instancji, iż Powód nie był prawidłowo poinformowany o ryzyku walutowym wynikającym z faktu zawarcia umowy kredytu walutowego we franku szwajcarskim w sytuacji, gdy w rzeczywistości w chwili zawarcia Umowy, Powód miał wiedzę o skutkach wynikających z podpisania umowy kredytowej, w której kwota kredytu określona jest w walucie obcej oraz o fakcie zmienności kursów walut na przestrzeni czasu z uwagi na informację przekazaną mu przez poprzedniczkę prawną Pozwanej;

7. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez ustalenie, że powód nie otrzymał regulaminu przed podpisaniem umowy, podczas gdy w §17 umowy powód potwierdził, że otrzymał egzemplarz regulaminu i zapoznał się z jego treścią.

8. czego konsekwencją był błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia w postaci uznania przez Sąd I instancji, iż Powód nie znał regulaminu przed podpisaniem umowy

9. naruszenie art. 325 k.p.c. w zw. z art. 327¹ § 1 pkt 1) - 2) k.p.c. poprzez sprzeczność sentencji Wyroku z treścią jego uzasadnienia. Z sentencji zaskarżonego Wyroku wynika, iż Sąd I instancji stwierdził nieważność Umowy zaś w uzasadnieniu zaskarżonego Wyroku Sąd I instancji wskazuje na trwałą bezskuteczność Umowy, które to pojęcia „nieważności” oraz „trwałej bezskuteczności” są pojęciami całkowicie odmiennymi zakresowo, co potwierdził Sąd Najwyższy w swojej uchwale z dnia 07 maja 2021 r. sygn. akt: III CZP 6/21;

10. naruszenie art. 353⁽¹⁾ k.c. oraz art. 58 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż bank miał prawo do jednostronnego wyznaczenia wysokości rat kredytu poprzez samodzielne wyznaczenie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego co jest sprzeczne z przepisem 353⁽¹⁾ k.c., w sytuacji gdy w rzeczywistości świadczenia stron umowy były jednoznacznie określone w Umowie w walucie frank szwajcarski (podobnie w harmonogramie spłat), a na ich wysokość nie miała wpływu ani Pozwana, ani bieżący kurs wymiany walut. Zobowiązanie Powoda zostało w Umowie w sposób jednoznaczny określone w walucie frank szwajcarski i w tej samej walucie i tej samej kwocie powiększonej o odsetki umowne powinno zostać przez Powoda zwrócone na rzecz Pozwanej. Ewentualne wahania kursów walut wpływały na ilość środków w PLN koniecznych do spłaty danej raty, niemniej nie zwiększały salda zadłużenia, które było jednoznacznie wyrażone w CHF;

11. naruszenie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego poprzez bezpodstawne przyjęcie, że zawarta przez Powoda z poprzedniczką prawną Pozwanej Umowa, jest umową nieważną w całości z uwagi na fakt, iż świadczenia stron umowy kredytu nie zostały dokładnie oznaczone, w szczególności Pozwana mogła jednostronnie i dowolnie kształtować świadczenia stron Umowy, w sytuacji, gdy w rzeczywistości świadczenia Stron umowy były jednoznacznie literalnie określone w walucie frank szwajcarski, a na ich wysokość nie miała wpływu ani Pozwana, ani bieżący kurs wymiany walut. Zobowiązanie Powoda zostało w umowie w sposób jednoznaczny określone w walucie frank szwajcarski i w tej samej walucie i tej samej kwocie powiększonej o odsetki umowne powinno zostać przez Powoda zwrócone na rzecz Pozwanej. W rzeczywistości Umowa zawierała w sobie wszystkie elementy przedmiotowo i podmiotowo istotne, które zostały wymienione w art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego, a w szczególności Umowa określała jednoznacznie kwotę kredytu, walutę kredytu, oprocentowanie (oparte o wskaźnik referencyjny właściwy dla waluty kredytu), zasady jego zmiany, cel kredytu i wysokość prowizji, tym samym świadczenia stron Umowy były oznaczone jednoznacznie w walucie frank szwajcarski, a ich wysokość nie mogła być samodzielnie modyfikowana przez Pozwaną. Należy odróżnić postanowienia określające świadczenie od postanowień regulujących sposób jego wykonania;

12. naruszenie art. 385¹ k.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że Umowa oraz Regulamin zawierają niedozwolone postanowienia nieuzgodnione indywidualnie z Powodem i tym samym, że jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy Powoda, w sytuacji gdy, umowa kredytu o treści Umowy była dopuszczalna w świetle obowiązujących przepisów prawa zarówno w dniu zawarcia Umowy jak i obecnie, a Powód był właściwie poinformowany o ryzyku zmiany kursu walut, co sprawia, że kwestionowane postanowienia nie można uznać za abuzywne w rozumieniu art. 385¹ §1 k.c.- Powód nie wykazał ani sprzeczności postanowień Umowy z dobrymi obyczajami, ani też rażącego naruszenia interesów Powoda w skutek zawarcia bądź wykonania Umowy. Ewentualnie abuzywna jest wyłącznie część treści wskazanych postanowień;

13. naruszenie art. 358¹ §2 k.c. poprzez uznanie, że klauzule przeliczeniowe należy zakwalifikować jako element klauzuli waloryzacyjnej w sytuacji gdy w umowie nie ma mowy o waloryzacji kwoty kredytu gdyż kwota ta została wprost w umowie określona

14. naruszenie art. 58 §3 k.c. w zw. z art. 65 §2 k.c. poprzez przyjęcie, iż bez postanowień §37 ust. 1 i 2 oraz § 38 ust. 1 i 2 Regulaminu, Umowa nie zostałaby zawarta, w sytuacji gdy zgodną wolą stron Umowy było zawarcie umowy kredytu walutowego, gdzie zobowiązania stron Umowy zostały bezpośrednio i jednoznacznie określone w walucie frank szwajcarski celem uzyskanie niższego oprocentowania wg stawki LIBOR oraz wyższej zdolności kredytowej. Wskazane „klauzule denominacyjny” dotyczą wyłącznie sposobu wykonania Umowy poprzez wskazane zasad przeliczania kwot wyrażonych we franku szwajcarskim na kwotę w złotych polski, a tym samym Umowa bez tych postanowień zostałaby zawarta przez strony Umowy

15. naruszenie art. 354 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Prawo Bankowe w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c. poprzez przyjęcie, iż bez postanowień klauzul denominacyjnych Umowa nie może zostać utrzymana w mocy, a tym samym jest nieważna w sytuacji gdy stwierdzenie braku możliwości wykonania Umowy w sytuacji stwierdzenia nieważności klauzul denominacyjnych jest równoznaczne z uznaniem, iż zobowiązanie określone w walucie obcej (tj. zwrot kwoty kredytu wyrażonej w Umowie jednoznacznie w CHF), nie może być w tej samej walucie spełnione (tj. poprzez zapłatę kwot bezpośrednio w walucie CHF);

16. naruszenie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353⁽¹⁾ k.c. w zw. z art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. poprzez błędne oraz bezpodstawne przyjęcie przez sąd I instancji, iż zawarta Umowa może zostać uznana za nieważną wskutek braku ekwiwalentności świadczeń obu stron Umowy oraz poprzez stwierdzenie nieważności Umowy z uwagi na rzekome abuzywne postanowienia zawarte w Umowie ze względu na fakt, iż wskutek zawarcia Umowy doszło do rażącego pokrzywdzenia Powoda oraz iż odwołanie się w postanowieniach Regulaminu do tabeli kursowej Pozwanego jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, w sytuacji gdy, kwota kredytu udzielonego Powodowi została określona w sposób jednoznaczny, a Pozwana nie mogła w sposób samodzielny wpływać na wysokość kapitału

pozostałego do spłaty, jak także nie dysponowała uprawnieniem do samodzielnego kształtowania wysokości salda zadłużenia Powoda. Zawarcie przez Powoda umowy kredytu walutowego (tzw. denominowanego do CHF) było dla Powoda w momencie zawarcia tej umowy bardziej korzystne niż zawarcie umowy kredytu w PLN, oprocentowanego według stawki WIBOR. Niższe raty kapitałowe i odsetkowe w ramach kredytu walutowego równoważyły się z ryzykiem możliwości wzrostu kursu CHF. Ponadto Umowa oraz Regulamin nie zawierają postanowień abuzywnych, a nawet jeśli sąd I instancji rzeczywiście takie postanowienia w Umowie bądź Regulaminie by zidentyfikował (czemu Pozwana zaprzecza), to sąd I instancji powinien przeprowadzić analizę możliwości dalszego wykonywania Umowy przez strony. Jak wskazano w wyroku TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 roku C-19/20, sankcja nieważności nie jest sankcją przewidzianą przez dyrektywę 93/13 jak również stwierdzenie nieważności nie może być uzależnione wyłącznie od żądania konsumenta;

17. naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z 56 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego w zw. z art. 358 § 1 i 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie przez sąd I instancji, iż postanowienia denominacyjne zawierają w sobie tylko i wyłącznie jedną normę w postaci zasad spłaty lub wypłaty kredytu, w sytuacji gdy w rzeczywistości postanowienia denominacyjne w swojej treści zawierają dwie odrębne normy, pierwszą przewidującą możliwość spłaty lub wypłaty świadczenia w walucie polskiej (co jest powszechnie akceptowalne w orzecznictwie i doktrynie) oraz drugą wskazującą kurs po jakim dane przewalutowanie ma nastąpić (tj. kurs tabel banku);

18. naruszenie art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. z art. 5 k.c. poprzez pominięcie i niepoddanie stosowanej ocenie prawnej przez sąd I instancji faktu, iż Powód w toku procesu nie wykazał konkretnych naruszeń jego interesu (tym bardziej takich, które miałyby charakter naruszeń rażących), zaś Sąd I instancji orzekł na korzyść Powoda jedynie w oparciu o nieudowodnione twierdzenia zawarte w pozwie, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia zasad współżycia społecznego i stanowiło przejaw niezgodnego z prawem wykorzystania przez Powoda jego praw wynikających z Dyrektywy 93/13, bowiem Powód pomimo nie wykazania naruszenia jego interesów w oparciu o zaskarżony Wyrok uzyskał darmowy kredyt przy jednoczesnym osiągnięciu znacznego zysku w postaci zakupu prawa własności nieruchomości, której wartość znacznie przekracza kwotę kredytu, którą Powód otrzymał w ramach wypłaty kredytu, celem zakupu prawa własności nieruchomości;

19. naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez bezpodstawne stwierdzenie nieważności Umowy z uwagi na rzekome abuzywne postanowienia zawarte w Umowie z uwagi na fakt, iż wskutek zawarcia Umowy doszło do rażącego pokrzywdzenia Powoda, a sama Umowa jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i naruszenia równowagi kontraktowej stron, w sytuacji, gdy Umowa oraz Regulamin nie zawierają postanowień abuzywnych, a nawet jeśli sąd I instancji rzeczywiście takie postanowienia w Umowie bądź Regulaminie by zidentyfikował (czemu Pozwana zaprzecza), to sąd I instancji powinien przeprowadzić analizę możliwości dalszego wykonywania Umowy przez strony. W tym zakresie sąd I instancji błędnie zinterpretował uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. sygn. akt: III CZP 6/21, a z drugiej strony sąd I instancji w całości pominął wyrok TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 roku C-19/20.

W konsekwencji zarzutów procesowych oraz zarzutów co do błędu w ustaleniach faktycznych sprawy, w uzupełnieniu faktów opisanych w zarzutach, w ocenie Pozwanej faktami ustalonymi przez Sąd I instancji niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy są następujące fakty:

A. Nieokreślenie w Umowie jednoznacznie świadczeń stron Umowy.

B. Uznania, iż Umowa zawiera postanowienia, które mogą zostać uznane za abuzywne.

C. Uznania, iż w razie stwierdzenia abuzywności klauzul denominacyjnych Umowa nie może być dalej wykonywana.

D. Uznania, iż tabele kursowe stosowane przez Pozwaną w sposób rażący naruszały interesy Powoda jako konsumenta jak również, że samo ukształtowanie Umowy przez Pozwaną per se stanowiło naruszenie interesu Powoda jako konsumenta oraz było sprzeczne z dobrymi obyczajami.

E. Uznania, iż Powód nie miał zdolności kredytowej w złotych polskich

F. Uznania, iż Powód nie był świadomy istnienia tabel kursowych, które służyły do rozliczeń w ramach spłaty rat, wynikających z umowy kredytu, w którym kwota kredytu wyrażona jest w walucie obcej oraz uznania, iż Powód nie miał świadomości, iż obciążać będą go koszty stosowania przez bank kursu kupna CHF oraz kursu sprzedaży CHF.

Na podstawie tak przedstawionych zarzutów pozwany wniosł:

I. o zmianę zaskarżonego Wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości.

Ewentualnie w przypadku stwierdzenia przez Sąd drugiej instancji, iż Umowa zawiera w sobie postanowienia abuzywne, pozwany wniosł:

II. o zmianę zaskarżonego Wyroku poprzez ustalenie dokładnych fragmentów postanowień Umowy, które należy uznać za abuzywne oraz stwierdzenie zakresu stosunku prawnego łączącego Powoda z Pozwaną, a wynikającego z zawartej Umowy, który w dalszym ciągu obowiązuje i w konsekwencji określenie wzajemnych świadczeń Powoda i Pozwanej istniejących w takim utrzymanym w mocy stosunku prawnym w zakresie w jakim jest on zgodny z treścią Umowy łączącej strony, tj. w szczególności przy uwzględnieniu możliwości stosowania kursu średniego NBP zarówno co do wypłaty kwoty kredytu jak i co do spłaty poszczególnych rat kapitałowych i odsetkowych lub możliwości spłat rat kredytu bezpośrednio w walucie CHF.

Ewentualnie w przypadku uznania przez tut. Sąd, iż istnieje konieczność przeprowadzenia całego postępowania dowodowego od nowa, pozwany wniosł o:

III. uchylenie Wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z uwagi fakt, iż wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W każdym przypadku dodatkowo pozwany wniosł o:

IV. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów, celem udzielenia przez biegłego odpowiedzi na poniżej zadane kwestie:

Strona powodowa wniosła na rozprawie apelacyjnej o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w tym postępowaniu, według norm przepisanych. W uzasadnieniu tego stanowiska przedstawiono argumentację aprobującą wywód Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 15zżs⁽¹⁾ ust. 1 pkt 4 ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2095 z późn. zm.) w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów k.p.c. w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego; prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeśli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy. Na tej podstawie, zgodnie z zarządzeniem Prezesa Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 2 listopada 2021 r. nr A-400-439/21 niniejsza sprawa rozpoznana została w składzie trzech sędziów.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i konkluzjach prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego w kontekście stanowisk stron oraz w granicach apelacji. Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny

przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania (art. 387 §2¹ pkt. 1) k.p.c.).

Dokonując oceny prawnej żądań pozwu w kontekście opisanej wyżej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia stwierdzić należy, że nie budzi wątpliwości ocena Sądu Okręgowego prowadząca do wniosku, że powód wykazał w niniejszej sprawie istnienie interesu prawnego jako przesłanki powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.). Prawidłowa (i jako takie niewymagająca uzupełnienia i korygowania) jest też ta część wywodów uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w której Sąd Okręgowy kwalifikuje umowę między stronami na podstawie art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe i z normy tej wywodzi podstawę prawną. Zarazem trafnie konstatuje Sąd I instancji, iż postanowienia łączącej strony umowy, w zakresie w jakim przewidują system ustalania świadczenia należnego powodowi od pozwanego (oraz świadczenia z tytułu zwrotu kredytu w relacji do aktualnego kursu CHF (klauzula denominacyjna) a także sposób ustalania kursu franka szwajcarskiego stosowanego do operacji przeliczeniowych, w wyniku których określana była wysokość wypłaconego kredytu oraz rat kredytu pobieranych z rachunku powoda (klauzula spreadowa), są klauzulami abuzywnymi w rozumieniu przepisu art. 385¹ § 1 k.c. oraz w związku z tym nie wiążą powoda jako konsumentów. Zasadna jest wreszcie konkluzja oceny prawnej przedstawionej Sądu Okręgowego przesądzająca o nieważności umowy. Sąd odwoławczy przyjmując także tą część wyводу Sądu Okręgowego za własne stanowisko stwierdza, że i w tym przypadku wystarczające jest odwołanie do wyjaśnienia podstawy prawnej dokonanej przez Sąd Okręgowy (art. 387 §2¹ pkt. 2) k.p.c.). Niezbędne uzupełnienia (z odwołaniem się do zasady wykładni zgodnej i z uwzględnieniem wniosków płynących z implementowanych przez art. 385¹ k.c. norm Dyrektywy 93/13) przedstawione zostaną w ramach odniesienia się do zarzutów apelacji.

W apelacji pozwany przedstawia w sposób rozbudowany (a przy tym logicznie nieuporządkowany) szereg zarzutów dotyczących zarówno naruszenia prawa procesowego jak i prawa materialnego. Sposób argumentacji skarżącego (zawarcie w uzasadnieniu wątków argumentacyjnych nieprzystających do stawianych zarzutów, czy też posługiwanie się wyrwanymi z kontekstu cytacjami często nieposiadającymi znaczenia dla dyskursu prawnego w niniejszej sprawie) utrudnia rekonstrukcję stanowiska skarżącego i systematyczne odniesienie się do niego. Stąd też w ramach wyvodu omówione zostaną te kwestie, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu i zaprezentowana zostanie własna ocena prawna Sądu Apelacyjnego. Przypomnieć należy, że z obowiązku ustanowionego przez powołany wyżej przepis art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, ale wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały one przez Sąd drugiej instancji rozważone (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 marca 2010 r., sygn. akt V CSK 269/09, OSNC 2010, nr 9, poz. 127; z dnia 26 kwietnia 2012 r., sygn. akt III CSK 300/11, OSNC 2012, nr 12, poz. 144; z dnia 4 września 2014 r., sygn. akt II CSK 478/13, Lex nr 1545029 i z dnia 22 sierpnia 2018 r., sygn. akt III UK 119/17, Lex nr 2542602).

W tym też kontekście analizę stanowiska apelanta rozpocząć należy od kwestii procesowoprawnych. Dopiero bowiem przesądzenie prawidłowości zastosowania norm prawa procesowego na etapie postępowania dowodowego i oceny jego wyników (przesądzenie zatem poprawności rekonstrukcji przez Sąd podstawy faktycznej rozstrzygnięcia) otwiera możliwość oceny zastosowania prawa materialnego).

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutu naruszenia normy art. 189 k.p.c. (pkt. 19 apelacji). Przesądzenie bowiem, że w sprawie nie wykazano istnienia interesu prawnego uzasadniającego (osadzone w treści tej normy) żądanie wydania rozstrzygnięcia ustalającego, ma znaczenie przesłankowe (prejudycjalne) dla możliwości merytorycznego badania tego żądania.

Skarżący podnosząc ten zarzut w istocie nie przedstawia argumentacji relewantnej dla jego uzasadnienia. Zdaniem skarżącego naruszenie tej normy miałooby polegać na błędnej ocenie treści umowy i uznania jej postanowień za abuzywne. Wskazał on, że Sąd I instancji powinien przeprowadzić analizę możliwości dalszego wykonywania Umowy

przez strony. Wywody te nie dotyczą istoty prawa wyrażonego normą art. 189 k.p.c. i nie mogą uzasadniać zarzutu jej naruszenia.

Według art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie przyjmuje się obecnie w nauce i orzecznictwie, że norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych. Jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej, normie tej przypisuje się najczęściej charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie – por. np. T Ereciński [red.], Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, tom I, Warszawa 2004, s 402 – 403 i tam cytowane orzecznictwo).

Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Innymi słowy w przypadku stwierdzenia przez Sąd braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia bądź nieistnienia prawa lub stosunku prawnego, powództwo musi ulec oddaleniu bez oceny zasadności twierdzeń stron procesu co do istnienia prawa objętego żądaniem pozwu. Wprawdzie w piśmiennictwie formuluje się obecnie szeroko uargumentowany pogląd, że w takiej sytuacji należy pozew odrzucić (por. np. K. Weitz, Charakter interesu prawnego jako przesłanki powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.), PS 2018, nr 7-8, s. 7-36), to jednak rozstrzyganie kwestii właściwej formy prawnej orzeczenia nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, z uwagi na brak podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy naruszył normę art. 189 k.p.c.).

W świetle przedstawionych uwag pozwany, kwestionując poprawność zastosowania przez Sąd Okręgowy normy art. 189 k.p.c. powinien podważyć poprawność argumentacji, którą przedstawia ten Sąd dla uzasadnienia istnienia po stronie powoda interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Wywodu takiego nie zaprezentowano.

Zgodnie zaś z wykładnią potwierdzaną wielokrotnie w judykaturze, interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości (por. np. wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05, LEX nr 257445; wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 lutego 2014 r., I ACa 408/13, LEX nr 1437870).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się też, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo o ustalenie istnienia prawa jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (wyrok z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101). Interes prawny istnieje zatem tylko wtedy, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

Zarazem jednak wyjaśniono też w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że interes prawny nie istnieje, gdy już jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne (wyrok SN z dnia 30 października 1990 r., I CR 649/90, Lex nr 158145). Zauważa się jednocześnie, że mimo istnienia prawa do żądania spełnienia świadczenia (wytoczenia powództwa o świadczenie) lub możliwości skorzystania z innego środka ochrony prawnej (np. powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego) interes prawny nie będzie wykluczony w sytuacji, gdy wyrok uwzględniający takie żądanie nie da pełnej ochrony prawnej dłużnikowi (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 roku III CSK 226/14).

Zatem zarówno w nauce jak i w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania obiektywnej w świetle przepisów prawa (wywołanej rzeczywistym narażeniem lub zagrożeniem sfery prawnej powoda) potrzeby uzyskania wyroku ustalającego o określonej treści (por. np. H. Dolecki (red.), T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-36, wyd. LEX 2013, komentarz do art. 189 k.p.c.).

Z drugiej jednak strony dostrzega się, że interes prawny należy „pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogą lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej” (Wyrok SN z 11.07.2019 r., V CSK 23/18, LEX nr 2712226). Stwierdza się też współcześnie, że zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli w danym przypadku możliwe jest jakiegokolwiek świadczenie, nie należy pojmować zbyt rygorystycznie. Ocena istnienia interesu prawnego powinna odwoływać się do względów celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady. W tym kontekście interes prawny definiuje się jako potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać już przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa (por. np. Wyrok SN z 6.03.2019 r., I CSK 80/18, LEX nr 2630603).

Z przedstawionych wypowiedzi judykatury wynika, że samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi wówczas jedynie, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku, gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia (obowiązki) istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjąć należy, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego, który w chwili zamknięcia rozprawy jest wykonywany przez obie strony (a zatem obie strony mają nie tylko uprawnienia, ale też obowiązki wynikające z objętego sporem stosunku prawnego). W przypadku, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Będzie tak zwłaszcza gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powoda (np. jak w niniejszej sprawie – uważa, że ma prawo żądać od powoda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi (dążącemu do wykazania, że nie jest on zobowiązany do świadczenia – a zwłaszcza, że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umowach dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego jest on dłużnikiem pozwanego.

W realiach niniejszej sprawy wydanie wyroku zasądającego świadczenie nie usuwałoby zatem stanu niepewności prawnej między stronami. Powód według treści umowy kredytu nie wykonał dotąd zobowiązania zwrotu kredytu (okres kredytowania nie upłynął) a pozwany traktuje go jako swojego dłużnika (kredytobiorcę), domagając się wykonania umowy kredytu zgodnie z jej treścią uznawaną przez siebie jako wiążącą.

Wyrok ustalający nieważność umowy kredytu samoistnie zatem przesądza o treści obowiązków powoda względem pozwanego wywodzonych z tejże umowy (a zatem wywoła skutek prewencyjny jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powód miałby być pozywany o zapłatę długu z umowy). Już ta kwestia w ocenie Sądu Apelacyjnego nie pozwala na przyjęcie, by zasadnie zarzucono Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 189 k.p.c.

Zarzucając naruszenie art. 278 k.p.c. łączonego przez skarżącego z art. 227 i 233 k.p.c., (pkt. 3 i 4 apelacji) stwierdza się w apelacji, że Sąd Okręgowy błędnie pominął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii i finansów. Zarzut ten jakkolwiek literalnie (poprzez wskazanie normy art. 233 §1 k.p.c.) odnoszony przez skarżącego do etapu oceny dowodów (materiału dowodowego) ma kwestionować poprawność odmowy dopuszczenia dowodu i zgodnie z jego merytoryczną treścią zostanie poddany analizie przez Sąd odwoławczy

Według skarżącego dowód ten był niezbędny gdyż Sąd I instancji nie posiada wiedzy specjalnej w zakresie „uwarunkowań rynków walutowych w roku 2007” i „funkcjonowania finansowania dłużnego w postaci kredytów

hipotecznych” a tym samym nie jest w stanie samodzielnie ocenić zaistnienia przesłanek od których ustawa uzależnia ocenę postanowienia umownego jako nieuczciwego.

Odnosząc się do tej części argumentacji stwierdzić jednak należy, że nie wykazuje skarżący, by poruszane przezeń kwestie („uwarunkowania rynków walutowych” i „finansowanie dłużnego w postaci kredytów hipotecznych”) miały jakiegokolwiek znaczenie dla rozstrzygnięcia i jako takie mogły być przedmiotem dowodu zgodnie z art. 227 k.p.c.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na to, że Sąd I instancji ustalił zakres badania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie zgodnie z art. 227 k.p.c. Sąd Okręgowy przedstawił bowiem w uzasadnieniu swojego wyroku wywodzony z przytoczonego szeroko orzecznictwa TSUE i SN wzorec oceny klauzul spreadowych i przenoszących na konsumenta ryzyko kursowe. Wskazano zwłaszcza na obowiązki informacyjne przedsiębiorcy (banku), których wypełnienie pozwala na uznanie, że klauzula umowna została sformułowana w sposób przejrzysty (jasny). Trafnie też Sąd określił moment właściwy dla oceny. W ramach tego wzorca realia rynkowe i sposób „funkcjonowania finansowania” przez przedsiębiorcę (bank) pozostają obojętne dla rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do tej części argumentacji skarżącego podkreślić należy, że nie jest zrozumiałą zwłaszcza ten jej fragment, który opiera się o twierdzenie, iż dla właściwej oceny (a zatem jej zrozumienia, czy też wykładni) umowy konieczna jest wiedza specjalna w rozumieniu art. 278 k.p.c. z zakresu finansów i ekonomii. Już samo założenie zasadności tego twierdzenia poddaje bowiem pod wątpliwość możliwość uznania, że kwestionowane klauzule umowne spełniają wymaganie sporządzenia językiem prostym i zrozumiałym (art. 5 Dyrektywy 93/13 - przez pryzmat której to regulacji należy oceniać wykonanie przez przedsiębiorcę wymaganego w art. 385 §2 k.c. obowiązku sformułowania postanowienia umownego jednoznacznie i w sposób zrozumiały). W świetle tej normy postanowienia umowy zawieranej z konsumentem powinny być zatem zrehabilitowane w taki sposób, by osoba nieposiadająca wiedzy specjalistycznej (branżowej, prawniczej itp.) mogła na ich podstawie samodzielnie ustalić treść i zakres swoich praw i obowiązków.

Z drugiej strony wykładnia wymienionych w apelacji postanowień umowy i regulaminu (odwołujących się do tabel kursowych banku) takiej wiedzy niewątpliwie nie wymaga. W przywoływanym przez skarżącego §37 oraz §38 Regulaminu odwołują się wprost do kursów „obowiązujących” w banku – kredytodawcy w dacie spełnienia świadczenia. Sama treść tego postanowienia nie budzi wątpliwości interpretacyjnych w kontekście opisanego wzorca oceny. W umowie nie wskazano bowiem żadnych wiążących bank w stosunku do kredytobiorcy przesłanek (podstaw) dla ustalenia tego kursu. W tym świetle dla oceny skutków kwestionowanego postanowienia umownego z perspektywy standardów prawa konsumenckiego nie są wymagane wiadomości specjalne w rozumieniu art. 278 k.p.c.

Innym natomiast zagadnieniem jest ocena konstrukcji pozwalającej przedsiębiorcy na jednostronne kształtowanie wysokości świadczenia należnego od kredytobiorcy (konsumenta) z tytułu spłaty kredytu (przez jednostronne ustalenie kursu według którego ma być obliczane świadczenie wyrażane w PLN) co w istocie wynika z treści §37 i 38 Regulaminu.

Ocena ta, jako wynik zastosowania prawa materialnego (art. 385¹ k.c. w zw. z art. 385 k.c. odczytywanych w kontekście juretrycznym tworzonym przez normy art. 3 i 5 Dyrektywy 93/13), stanowi domenę (wyłączną kompetencję) sądu. Jako taka nie wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. Stąd też zarzut apelacyjny dotyczący odmowy przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego co do opisywanych w apelacji kwestii uznać należy za bezzasadny.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest też objęte tezą dowodową i poruszane w innych fragmentach wyводу apelacji zagadnienie, czy bank miał pełną dowolność ustalania kursów w publikowanej przez siebie tabeli z uwagi na środowisko gospodarcze, w którym funkcjonuje oraz to czy stosowane przezeń kursy były kursami rynkowymi.

Przypomnieć bowiem należy, że (w świetle art. 385² k.c. odczytywanego w kontekście normatywnym wynikającym z art. 4 ust 1 Dyrektywy 93/13) ocena nieuczciwego charakteru poszczególnych postanowień umownych dokonywana jest przy uwzględnieniu kryteriów zobiektywizowanych, według stanu z chwili zawierania konkretnej umowy i

przy uwzględnieniu towarzyszących temu aktowi okoliczności faktycznych. Nie jest więc istotne to, w jaki sposób nieuczciwe postanowienia umowne były następnie (w praktyce wykonywania praw i obowiązków przez strony umowy) stosowane przez przedsiębiorcę (bank). Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu pozostaje więc to, w jaki sposób (przy uwzględnieniu jakich kryteriów) bank w praktyce ustalał kurs wymiany waluty stosowany do określenia wysokości poszczególnych świadczeń kredytobiorców. Istotne jest jedynie to, że umowa dawała przedsiębiorcy prawo do jednostronnego (niepodlegającego ograniczeniom umownym i jako takiego możliwości weryfikacji lub zakwestionowania przez konsumenta) ustalenia (i zmiany w toku wykonywania umowy bez jakiegokolwiek kontroli ze strony konsumenta) kryteriów, według których określał wysokość kursu wymiany. W rezultacie więc Sąd Okręgowy trafnie pominął wniosek o przesłuchanie świadków, jeśli chodzi o tą część argumentacji.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostają dalsze objęte tezą dowodową kwestie związane z żądaniami hipotetycznego ustalenia jak kształtowałyby się zobowiązania stron, gdyby powód miał spłacać zadłużenie według średniego kursu NBP, czy też jak kształtowałyby się zadłużenie powoda przy założeniu, że kredyt oprocentowany byłby w wysokości takiej jak kredyty udzielane PLN. Roszczenia pieniężne nie były przedmiotem rozpoznanego przez Sąd żądania głównego (wiodącego) a z przyczyn omówionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wobec uwzględnienia w całości tego żądania, Sąd nie rozpoznawał roszczenia zgłaszanego jako ewentualne. Pozwany nie przedstawił też żadnych zarzutów merytorycznych, które wymagałyby wariantowego badania wysokości zadłużenia powoda jako kredytobiorców.

W rezultacie za bezzasadny uznać należało zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c.. Z tych samych przyczyn Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, by stosując normę art. 380 k.p.c. zmienić objęte apelacją rozstrzygnięcie dowodowe Sądu I instancji i uwzględnić wniosek dowodowy ponowiony w apelacji.

Nie przedstawia skarżący argumentów, które mogłyby skutecznie uzasadniać ponawiany w różnych wariantach i punktach petitum zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c.

Norma ta formułuje zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Zgodnie z jej brzmieniem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wynikający z tej normy wzorzec tzw. swobodnej oceny dowodu przyznaje sądowi kompetencję, która (co do zasady) nie jest ograniczana przez normy prawne, ustalające formalną hierarchię środków dowodowych (jak jest to w przypadku systemu opartego o zasadę legalnej oceny). Sąd przyznaje zatem dowodowi walor wiarygodności i mocy dowodowej (względnie odmawia ich przyznania) w oparciu o własne przekonanie, powzięte (co do zasady) po bezpośrednim zetknięciu się ze źródłem dowodowym i po poznaniu całokształtu materiału dowodowego przedstawionego pod osąd. W nauce i orzecznictwie nie jest budzi wątpliwości to, że prawidłowe wykonanie tej kompetencji wymaga porównania wniosków wynikających z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ocena wiarygodności zatem stanowi wypadkową wniosków wyprowadzonych w efekcie bezpośredniego udziału w procesie przeprowadzania dowodu (a więc spostrzeżeń dokonywanych np. w trakcie przesłuchania świadka lub oględzin) oraz w następstwie dokonywanego przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego porównywania wyników uzyskanych w następstwie przeprowadzenia poszczególnych dowodów (a zatem treści zeznań świadków, analizy dokumentu, wyników oględzin, itp.). Zasady oceny dowodów kierunkują proces badania prawdziwości twierdzeń stron o faktach uznanych przez sąd za istotne dla rozstrzygnięcia.

W tym kontekście jurydycznym podkreślano w judykaturze wielokrotnie, że oparcie opisanego wyżej, sformalizowanego prawnie procesu poznawczego (jakim jest badanie faktu w postępowaniu sądowym) o zasadę swobodnej oceny oznacza przyznanie sądowi kompetencji jurysdykcyjnej, pozwalającej na wiążące przesądzenie znaczenia procesowego poszczególnych dowodów. W związku z tym przyjmuje się zgodnie, że jeżeli z poddanego pod osąd materiału dowodowego sąd wyprowadza ocenę opartą o wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne. Opisany wzorzec i zasady weryfikacji materiału

dowodowego odnosić musi też sąd odwoławczy do oceny zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Skarżący zatem powinien do tego wzorca odnosić argumentację mającą uzasadnić ten zarzut.

Sąd odwoławczy jest bowiem związany zarzutami naruszenia prawa procesowego (poza niewystępująca w niniejszej sprawie sytuacją nieważności postępowania – por. wywody zawarte w uzasadnieniu uchwały SN(7z) z 31.01.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55.). Oznacza to, że zarzut naruszenia art. 233 §1k.p.c. sąd odwoławczy bada wyłącznie w jego granicach wytyczanych przez skarżącego.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest podanie i uzasadnienie przyczyn wykazujących to, że sąd nie zachował opisanego wzorca oceny. Skarżący powinien zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. np. wyroki SN z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Jak wyjaśniono wyżej, jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Komplementarność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd oceny części dowodów, z których wynikać mogą wnioski przeciwne do przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. Zatem skarżący nie może poprzestać na przedstawieniu własnej (korzystnej dla jego stanowiska procesowego) oceny znaczenia i waloru procesowego poszczególnych dowodów, lecz musi wyeksponować i uzasadnić zaistnienie takich okoliczności, które świadczyć będą o sprzeczności logicznej oceny dokonanej przez sąd, względnie jej nieprzystawiania do wniosków, jakie należy wyprowadzić z zasad doświadczenia życiowego, czy też wykazać wady polegającej na zaniechaniu wzięcia pod uwagę wniosków wynikających z nieocenionych przez sąd dowodów.

Odnosząc się w tym kontekście do stanowiska skarżącego w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że formułując zarzut w pkt. 1 i 2 apelacji i sugerując, że w sprawie nie został przeprowadzony żaden dowód pozwalający na ustalenie, iż pozwany bank posiadał w świetle umowy możliwość dowolnego ustalania kursów wymiany walut wiążących w rozliczeniach z powodami. Wniosek taki wynika bowiem wprost z treści umowy i złożonego do akt przez pozwanego regulaminu. Jak wskazano wyżej, skarżący odwołując się kwestii kryteriów rynkowych, jakimi kierował się poprzednik prawny pozwanego ustalając kursy wymiany walut, zdaje się błędnie rozumieć wniosek Sądu Okręgowego co do braku umownego określenia (sprecyzowania w umowie lub regulaminie) kryteriów ustalania kursu, jakie wiązałyby go w stosunku do konsumenta. Ten zaś brak (niewątpliwy w kontekście przedstawionych dowodów) skutkowało wnioskiem Sądu, który skarżący obecnie kontestuje. Nie prezentuje natomiast pozwany żadnych innych argumentów dowodowych, które pozwalałyby na ustalenie, że w istocie w umowie z konsumentem zawarto ograniczenia przedsiębiorcy (banku) odnoszące się do tej materii. Brak takiego wskazania czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. bezzasadnym w tej części.

W punktach 5 i 6 ponawia skarżący zarzut naruszenia tej normy, który tym razem polegać ma na błędnym przyjęciu, że powód nie został pouczeni o ryzyku kursowym. Jedynym przywołanym przez skarżącego dowodem, który ma podważać dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia w tej mierze jest zeznanie powoda cytowane w wybranych i wyjętych z kontekstu fragmentach. Z zeznania tego wyprowadza skarżący wnioski co do tego, że powodowi zaprezentowano symulację spłaty kredytu, i twierdził on że miał on świadomość że kurs waluty jest zmienny. Jako taki dowód te nie może być wystarczającym dla oceny czy pozwany przed podpisaniem przez powoda umowy przedstawił informacje dotyczącą ryzyka kursowego odpowiadającą opisanym przez Sąd Okręgowy wzorcem.

Po pierwsze pomija skarżący to, że powód nie wskazał, jakiego rodzaju symulację (jaki zakres danych obejmującą) mu przedstawiono. Nie można zatem wyłącznie na podstawie jego zeznań określić zakresu przekazanej przez bank konsumentowi informacji co do wpływu ryzyka kursowego na treści zobowiązania powoda. Po wtóre powód stwierdził, że symulacja była jedyną informacją jaką uzyskał. PO trzecie twierdzenie konsumenta o rozumieniu zmienności kursu walut nie może być utożsamiane z wiedzą o rzeczywistym ekonomicznym wpływie tej zmienności na treść

zobowiązania (możliwej skali skutków tego wpływu), a ta właśnie kwestia stanowi istotę wywodzonego z art. 5 i 4 Dyrektywy 93/13 obowiązku informacyjnego przedsiębiorcy wobec konsumenta w świetle orzecznictwa TSUE.

W tym kontekście stwierdzić trzeba, że skarżący w istocie nie wskazuje żadnych elementów materiału procesowego, które pozwalałyby na poczynienie ustaleń odmiennych od przyjętych przez Sąd. Pomija skarżący, że Sąd Okręgowy, adekwatnie do wykładni art. 4 i 5 Dyrektywy 93/13 prezentowanej przez TSUE, wskazał na wzorzec powinności przedsiębiorcy w tym zakresie. Nie wypełnia tego wzorca poprzestanie jedynie na informacji co do zmienności kursu waluty, którą przyjęto za determinantę dla ustalenia wysokości świadczenia w umowie kredytu. W judykaturze podkreśla się bowiem, że zakres informacji powinien obrazować nie tylko zmienność kursu ale też wpływ tego zjawiska na stan interesów konsumenta (wysokość jego zobowiązania wobec banku) przez cały okres kredytowania. Wskazuje się, że wymaganie przejrzystości warunków umowy kredytu denominowanego (indeksowanego) w walucie obcej, które narażają kredytobiorcę na ryzyko kursowe, jest spełnione wyłącznie wówczas, gdy przedsiębiorca dostarczył temu kredytobiorcy dokładne i wystarczające informacje odnośnie do ryzyka kursowego „pozwalające właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu przeciętnemu konsumentowi na dokonanie oceny ryzyka potencjalnie znaczących skutków gospodarczych takich warunków umownych dla jego zobowiązań finansowych w trakcie całego okresu obowiązywania tej umowy”. Podkreśla się zarazem, że okoliczność, że „konsument oświadcza, iż jest w pełni świadomy potencjalnych ryzyk wynikających z zawarcia wspomnianej umowy, nie ma sama w sobie znaczenia dla oceny, czy przedsiębiorca spełnił wspomniany wymóg przejrzystości” (por. zamiast wielu postanowienie TS z 6.12.2021 r., C-670/20, EP I IN. PRZECIWKO ERSTE BANK HUNGARY ZRT., LEX nr 3273910 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi).

Wyjaśnia się też w orzecznictwie TSUE, że w ramach umowy o kredyt hipoteczny warunek taki powinien nie tylko być zrozumiały pod względem formalnym i gramatycznym, ale również umożliwiać, by właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument był w stanie zrozumieć konkretne działanie metody obliczania świadczenia i oszacować tym samym w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria potencjalnie istotne konsekwencje gospodarcze takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. na tle warunków dotyczących zmiennej stopy procentowej - wyrok z dnia 3 marca 2020 r., Gómez del Moral Guasch, C-125/18, EU:C:2020:138, wyrok TS z 30.04.2014 r., C-26/13, ÁRPÁD KÁSLER I HAJNALKA KÁSLERNÉ RÁBAI v. OTP JELZÁLOGBANK ZRT). Zastrzega się, że warunek ten jest spełniony jedynie wtedy, gdy przedsiębiorca dostarczy kontrahentowi przed zawarciem umowy wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne - potencjalnie istotne - takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy (por. Wyrok TS z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE,).

Zarazem ciężar dowodu zachowania tych wymagań (oraz związany z tym procesowy ciężar przytoczeń) spoczywa na przedsiębiorcy.

W tym kontekście poprzestanie przez pozwanego jedynie na odwołaniu się do ogólnej informacji (symulacji) jaka miała być przedstawiona klientowi bez wskazania jej treści czy też powołanie się na to, że klient wiedział o możliwości zmiany kursu waluty nie może być utożsamiane z potwierdzeniem przedstawienia przez bank informacji co do ryzyka walutowego oraz świadomości konsekwencji zawarcia umowy. Jako takie nie może być uznane za dowód zachowania opisanego wzorca informacyjnego. Istotne bowiem było przede wszystkim wykazanie tego, jaka informacja została przedstawiona klientowi (a zatem udowodnienie treści, której poznanie on potwierdzał). Dopiero wykazanie treści i zakresu informacji przekazanej konsumentowi pozwalałyby na ustalenie, że pozwany zachował się zgodnie z opisanym wyżej wzorcem.

W rezultacie samo ogólne zezanie powoda nie może w niniejszej sprawie stanowić dowodu wypełnienia opisanego obowiązku banku. Co za tym idzie, nie można uznać, by Sąd błędnie ocenił walor dowodowy zeznań powoda w kontekście treści umowy.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje wyrażana w pkt. 7 apelacji kwestia czy klient otrzymał regulamin przed zawarciem umowy. W realiach sprawy bowiem przedmiotem oceny jest kwestia uczciwości stosowanych przez pozwanego postanowień umownych. Sam fakt zapoznania się z nimi przed podpisaniem umowy pozostaje więc irrelevantny prawnie i nie wymaga oceny przez Sąd odwoławczy.

Nie znajduje uzasadnienia ciąg zarzutów naruszenia prawa materialnego opartych o powtarzane w różnych wariantach argumentacyjnych twierdzenie, iż Sąd Okręgowy błędnie ocenił charakter kwestionowanych klauzul umownych a następnie zakwalifikował je jako nieuczciwe. Skarżący w pierwszej kolejności stara się wykazać, że umowa kredytu powinna być oceniana jako umowa kredytu walutowego. Świadczyć ma o tym treść §1 umowy, w którym zobowiązanie stron wyrażono w walucie obcej.

W tym kontekście pozwany zarzuca Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 65 k.c. poprzez nieprawidłowe zastosowanie do umowy w niniejszej sprawie wzorców ocen dotyczących klauzul niedozwolonych stosowanych przez banki w kredytach konsumenckich określanych w praktyce jako kredyty denominowane lub indeksowane do waluty obcej. Skarżący podkreślił, że kredyt udzielony powodowi był de facto udzielony w walucie obcej i w takiej też walucie mógł być spłacany. Przy czym wskazać należy, iż skarżący nie zarzuca Sądowi błędnego ustalenia brzmienia umowy lub regulaminu, bowiem brzmienie tych dokumentów nie jest sporne między stronami. W istocie zatem argumentacja pozwanego ogranicza się jedynie do poprawności wykładni umowy i regulaminu dokonanej przez Sąd I instancji.

Zgodnie z przywoływanym przez skarżącego art. 65 §2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Norma ta wyraża zasadniczą dla wykładni umów dyrektywę, aby badanie treści umowy obejmowało wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów i powinien przebiegać według reguł wykładni kombinowanej (opartej na kryteriach subiektywnych i obiektywnych). Bowiem gdyby się okazało, że nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego o założenie, że zastosowanie reguł z art. 65 § 1 k.c. nakazuje otoczyć ochroną adresata oświadczenia woli, który je przyjął, określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych. Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych *inter vivos* obejmuje dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się, mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron (tak np. wyrok SN z 20.09.2007 r., II CSK 244/07, LEX nr 487508).

Ponadto Sąd, kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienie spornego fragmentu umowy, lecz również uwzględniać inne związane z nim postanowienia umowy, a także kontekst faktyczny, w którym treść umowy uzgodniono i z uwzględnieniem którego ją zawierano. Zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (np. por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20.01.2011 r., I CSK 193/10, i I CSK 173/10; z dnia 21.12.2010 r., III CSK 47/10 oraz z dnia 2.12.2010 r., II PK 134/10 Legalis).

Przekładając powyższe rozważania na stan faktyczny niniejszej sprawy wskazać należy, iż w sprawach kredytowych wykładni spornych postanowień umowy dokonywać należy nie tylko w oparciu o ich brzmienie ale też odnosić do kontekstu, w jakim umowa była zawiera, w tym znanego obu stronom celu jej zawarcia, tj. celu dla którego pozyskiwano kredyt.

Z kolei zarzucając naruszenie art. 65 k.c. skarżący powinien wskazać na te kryteria (wyprowadzone z treści cytowanej normy), które Sąd *meriti* miałby naruszyć wywodząc z wykładni umowy treść praw i obowiązków jej stron. Skarżący w obszernej apelacji starał się wykazać, iż powód miał świadomość jaką niesie za sobą zawarcie umowy.

Jednocześnie pozwany konsekwentnie pomija w swoim wywodzie konieczność oceny powiązania logicznego i konstrukcyjnego między poszczególnymi jednostkami redakcyjnymi umowy (regulaminu), celu jej zawarcia (finansowanie świadczenia z tytułu ceny za nieruchomości oznaczonego w walucie polskiej), sposobu ustalenia wysokości świadczenia (zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorców wynikający z regulaminu wiążanego logicznie z §1 i §3 umowy), czy wreszcie kontekstu tworzonego przez ówczesną sytuację rynkową (jeśli chodzi o rynek usług bankowych), w tym przyczyn oferowania przez banki kredytów, w których świadczenia były określane w walucie obcej, powiązane z jednej strony z korzystniejszym oprocentowaniem z drugiej zaś z ułatwieniami jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej kierowane wobec potencjalnych kredytobiorców.

W dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego wyrażono już pogląd, że kwestie dotyczące klauzul abuzywnych dotyczących przeliczania świadczenia i ustalania jego wysokości w odniesieniu do kursu waluty przyjmowanego jednostronnie przez bank (por. np. wyrok SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Jeśli zatem w kredycie kwalifikowanym jako walutowy bank stosuje mechanizm przeliczania kursu i ustalania wartości świadczeń oparty o klauzulę uznaną za abuzywną, to sama kwalifikacja umowy nie wyłącza możliwości zastosowania sankcji związanych z abuzywnością (czego zdaje się nie dostrzegać skarżący).

Zarazem dokonuje się w judykaturze stratyfikacji spotykanych w praktyce sposobów powiązania kursu waluty obcej z wartością świadczenia kredytobiorcy i kredytodawcy rozróżniając kredyty denominowane, indeksowane i walutowe według następujących kryteriów. Systematyzuje się więc umowy kredytowe wyodrębniając empirycznie ich rodzaje (podtypy) w oparciu o kryteria wywodzone z obserwacji praktyki bankowej. Odróżnienia tego dokonuje się z uwagi na sposób wyrażenia kwoty kredytu i ustalania wysokości rat kredytowych. Przyjmuje się w praktyce zgodnie, że w kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. Z kolei w kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu. Spłata kredytu także (co do zasady) następuje w walucie krajowej (co nie wyklucza istnienia po stornie kredytobiorcy prawa do spełnienia świadczenia w walucie obcej).

W kredycie walutowym natomiast kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Zaznacza się, że tylko w tym ostatnim wypadku kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej (roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej). W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej (por. np. uzasadnienie wyrok SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Rozróżnienie to odnosić należy do ogólnych zasad wykładni umów (art. 65 §2 k.c.). W tym kontekście zaś należy wziąć pod uwagę to, że treść umowy wyznaczana jest nie tyle przez jej nazwę lecz postanowienia interpretowane przez pryzmat zgodnego zamiaru stron i ich celu (w oderwaniu od dosłownego brzmienia poszczególnych zwrotów użytych w umowie dla określenia świadczenia – *falsa demonstratio non nocet*).

Zgodzić należy się z pozwanym, iż w samym § 1 Umowy kwota wypłaconego kredytu wyrażona jest w walucie obcej, niemniej jednak w regulaminie, który pozwany sam powołał jako dowód w niniejszej sprawie, w § 37 ust. 1 zastrzega bank, że „Kredyty w walutach wymiennalnych wypłacane są w złotych”. Z kolei w § 2 Umowy wskazane jest, iż kredyt wypłacony zostanie jednorazowo, bezgotówkowo na rzecz zbywców nieruchomości w wysokości 185.000 zł, a w pozostałej kwocie na rzecz powoda. Zatem powód nie otrzymał (i zgodnie z umową nie miał otrzymać) świadczenia w walucie obcej. Również świadczenie kredytobiorcy na rzecz banku następować miało w PLN (§37 ust. 2 i §38 Regulaminu) a jego wartość obliczona miała zostać według kursu stosowanego przez poprzednika prawnego pozwanego w chwili spłaty.

Świadczenia obu stron miały więc zgodnie z umową nastąpić w PLN a odwołanie się do wartości tego świadczenia w CHF miało jedynie służyć wyliczeniu wysokości rat kredytowych należnych od kredytobiorców (uzależnieniu wartości świadczenia w PLN od kursu waluty użytej do jego „denominacji” przyjętego przez bank w momencie jego spełnienia).

Zatem nie można przyjąć, by (biorąc pod uwagę przedstawione wyżej kryteria) poprawnym było kwalifikowanie kredytu jako walutowego (w podanym wyżej znaczeniu prawnym).

Konstrukcja umowna wynikająca bezsprzecznie z treści przytoczonych postanowień umowy (znajdująca potwierdzenie w sposobie jej wykonywania) odpowiada wyraźnie (wynikającemu z zeznań strony powodowej) zamiarowi stron. Niewątpliwie bowiem powód nie dążył do pozyskania od kredytodawcy świadczenia w walucie obcej (na co jednoznacznie wskazują też jego zeznania). Jego celem (znanym bankowi co wynika wyraźnie z treści §1 i §2 umowy) było uzyskanie kredytu refundującego koszt zakupu nieruchomości (a świadczenie z tytułu ceny określone było w PLN). Zgoda kredytobiorcy (konsumenta) na kredyt odwołujący się do CHF wynikała z oferowanych przez bank (przedsiębiorcę) korzystniejszych warunków zarówno jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej jak i wysokość oprocentowania (a zatem deklarowany przez bank koszt kredytu).

Ponadto z samego materiału procesowego nie wynika też – wbrew twierdzeniom pozwanego, by celem banku było zawarcie umowy, mocą której zobowiązywałby się do świadczenia w walucie obcej. Pomijając przytoczone postanowienia §2 z których wynikało, że wypłata świadczenia miała nastąpić w złotych, dostrzec należy, że bank wyraźnie wyłączył własne ryzyko kursowe przyjmując że wartość jego świadczenia nie może przekraczać łącznie 138.000 PLN (§ 2 ust. 2 Umowy). Z treści umowy wynika bowiem jednoznacznie, że od początku dla stron było jasne, iż świadczenie banku nastąpi w PLN i nie przekroczy kwoty 138.000 zł (o czym świadczy początkowa treść §2 ust. 2 w zw. z §1 Umowy).

W rezultacie Sąd Okręgowy trafnie uznał, że umowa kredytu spełnia cechy konstrukcyjne tzw. kredytu denominowanego. Przy czym nie ma wpływu na przedstawioną tezę fakt, iż pozwany wskazał na możliwości spłaty kredytu za pośrednictwem rachunku walutowego, tj. poprzez zapewnienie na tym rachunku kwoty odpowiadające wartości i raty kredytowej ustalonej w CHF. Nie wynika z materiału procesowego bowiem by strony umówiły się, że w taki sposób spłata będzie następowała. Nie wynika zwłaszcza to, by kredytobiorca w momencie zawierania umowy zamierzał w ogóle korzystać z takiej możliwości spłaty. Z uznanych za wiarygodne zeznań powoda wynika, że dążył on do uzyskania kredytu w PLN i mimo wyrażenia kredytu w CHF nikt nie informował go że do w celu wypłaty trzeba „przewalutować” kwotę. Zeznania te potwierdza zarówno późniejsza praktyka między stronami jak i treść regulaminu. Zatem powód nie składał żadnej dodatkowej dyspozycji dotyczącej waluty w której uzyskać miał świadczenie od banku (czy to na swój rachunek czy też na rachunek zbywców nieruchomości. Ten fakt także jednoznacznie wskazuje na to, że klauzula zawarta w §1 umowy służyła konstrukcyjnie jedynie dla określenia wartości świadczeń stron w powiązaniu z kursem waluty ustalany przez bank zgodnie z §37 i 38 regulaminu.

W istocie bowiem wobec wyraźnego przewidzenia w regulaminie kredytu mechanizmu ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy w PLN w relacji do kursu CHF przyjąć należy, że strony zakładały, iż świadczenie kredytobiorcy będzie dokonywane w PLN a jego wysokość będzie ustalana przez odwołanie się do wartości raty ustalonej w CHF i kursu tej waluty stosowanego przez bank.

Skarżący nie przedstawił, żadnych dowodów, z których należałoby wywodzić, że możliwość pobrania przez bank kwoty odpowiadającej racie kredytu w walucie polskiej z rachunku powoda była jedynie dodatkowym „udogodnieniem” dla kredytobiorcy na wypadek zaniechania świadczenia w walucie obcej. Twierdzenie to w swojej istocie jest kontrfakcyjne (nie znajduje żadnego uzasadnienia w treści umowy i regulaminu).

Zatem to możliwość spłaty w walucie obcej traktować należy jako dodatkowe uprawnienie (opcję) dla kredytobiorcy nie zmieniającą jednak konstrukcji umowy przede wszystkim z uwagi na charakterystyczny dla kredytu denominowanego sposób ustalenia świadczenia kredytodawcy w umowie.

Reasumując, nie ma racji skarżący zarzucając błędną ocenę prawną konstrukcji umownej poddanej pod osąd w niniejszej sprawie.

Przedstawione argumenty powodują, że za chybioną uznać należy argumentację przedstawioną dla umotywwania zarzutu wyrażanego w pkt. 10 apelacji (odwołujący się do treści art. 353¹ k.c. i art. 58 §1 k.c.). Ubocznie zauważyć jedynie należy, że Sąd Okręgowy nie zakwestionował ważności umowy z uwagi na jej sprzeczność z normą art. 353¹ k.c. (naruszenie wyznaczonych tą normą granic swobody umów), jak zdaje się interpretować skarżący formułując te zarzut naruszenia tej normy. Sformułowany zarzut nie przystaje zatem do motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W tym kontekście za pozbawiony znaczenia należy uznać też zarzut eksplikowany w pkt. 13. apelacji, a dotyczący błędnego uznania przez Sąd, że w umowie zastrzeżono klauzulę waloryzacyjną. Sąd bowiem niewątpliwie uznał i zakwalifikował konstrukcję umowną poddaną pod osąd w niniejszej sprawie jako umowę kredytu denominowanego (w podanym wyżej rozumieniu), co wynika jednoznacznie z treści wyводу uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Nota bene także w przypadku tego (empirycznie wyróżnianego) podtypu umowy kredytu odwołanie się do waluty obcej ma przede wszystkim znaczenie polegające na wskazaniu umownego miernika, według którego ustalana ma być (relatywizowana) wartość świadczenia w PLN. Użycie więc kwestionowanego sformułowania przez Sąd Okręgowy uznać należy jedynie za zabieg erystyczny (nie może świadczyć o naruszeniu normy prawa materialnego wskazującej przez skarżącego).

Nie jest zrozumiały zarzut zawarty w pkt. 11. apelacji. Sąd Okręgowy nie przesądził bowiem (wbrew sugestii skarżącego) nieważności umowy z tej przyczyny, że świadczenia stron umowy nie zostały dokładnie oznaczone. Wywód Sądu Okręgowego odwołujący się do art. 69 Prawa bankowego w kontekście art. 353¹ k.c. i art. 58 §1 k.c. i zawarta tam argumentacja dotyczyły hipotetycznego stanu, jaki zaistniałby gdyby umowa obowiązywała po wykluczeniu postanowień uznanych za abuzywne. W tym kontekście Sąd uznał, że wyłączenie klauzuli walutowej (denominacyjnej) w istocie pozbawiałoby umowy elementu pozwalającego na określenie świadczenia kredytodawcy i kredytobiorców. Zatem Sąd wbrew stanowisku skarżącego nie uznał, że w umowie w sposób sprzeczny z powołanymi normami określone zostały świadczenia stron.

Z kolei odnieść należy się do licznych zarzutów naruszenia art. 385¹ k.c. W punkcie 12. apelacji zarzuca skarżący, że sąd naruszył tą normę przyjmując, iż umowa zawiera nieuzgodnione indywidualnie z powodami klauzule abuzywne. Zarazem w apelacji nie przedstawiono żadnych argumentów, z których wynikałoby, że klauzule uznane przez Sąd za nieuczciwe zostały indywidualnie uzgodnione.

W apelacji skarżący stanął na stanowisku, iż umowa w kształcie, w jakim została zawarta przez strony, tj. z zastrzeżeniem spreadu walutowego przy ustalaniu zarówno wysokości kredytu wypłaconego powodowi jak i pobieranego z jego rachunku bankowego rat kredytowych jest prawnie dopuszczalna i nie narusza art. 69 ust. 2 ustawy Prawo bankowe. Odnosząc się do argumentacji pozwanego zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy nie zakwestionował co do zasady samej dopuszczalności zastrzegania w umowie kredytowej spreadu walutowego, lecz trafnie wziął pod uwagę, że zagadnieniem odrębnym względem ogólnej dopuszczalności zastrzeżenia spreadu (także w świetle art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego) są ewentualne oceny co do zgodności postanowienia umownego w zakresie ustalania kursu waluty obcej z ogólnymi wymaganiami prawa cywilnego formującego wzorce ochrony konsumenta jako strony umowy. W szczególności w aspekcie sposobu oznaczalności świadczenia, jakie ma obciążać konsumenta wobec przedsiębiorcy. Zatem sama formalna niesprzeczność z prawem poszczególnych klauzul umownych nie wyłącza ad casum konieczności przeprowadzenia kontroli ich uczciwości w rozumieniu art. 385¹ k.p.c.

W apelacji nie kwestionowano kwalifikacji prawnej (statusu) powoda jako konsumenta w stosunkach z poprzednikiem prawnym pozwanego. Poprzednik prawny pozwanego, jako przedsiębiorca, posługiwał się przy zawieraniu umowy wzorcem umownym. Wykazanie faktu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywało zatem,

zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. na pozwanym jako stronie, która na ten fakt się powołuje. Pozwany nie powołał dowodów na okoliczność indywidualnego uzgodnienia przedmiotowych klauzul.

Według art. 3 ust 2 Dyrektywy 93/13, warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania tego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim.

Zatem Dyrektywa nakłada na przedsiębiorcę ciężar dowodu indywidualnego uzgodnienia klauzuli umownej.

Zarazem wyjaśniono już w judykaturze, że sam podpis pod oświadczeniem, że konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane por. np. Postanowienie TS z 24.10.2019 r., C-211/17, SC TOPAZ DEVELOPMENT SRL v. CONSTANTIN JUNCU, RAISA JUNCU, Dz.U.U.E.C 2020, nr 45, poz. 8).

W apelacji nie przedstawiono argumentów wskazujących na to, by doszło do negocjacji z powodem, dotyczących treści i kształtu poszczególnych konstrukcji uznanych za abuzywne (a tylko takie postanowienia w świetle przytoczonych argumentów prawnych mogą być uznane za indywidualnie uzgodnione w rozumieniu art. 385¹ §1 k.c. w zw. z art. 3 ust 1 Dyrektywy 93/13. Nie wykazuje też skarżący, by powód miał rzeczywisty wpływ na treść kwestionowanych klauzul i świadomie zrezygnował z możliwości zmiany ich treści.

Z materiału dowodowego wynika zaś, że umowa obejmująca obie klauzule była przygotowana przez poprzednika pozwanego i standardowo wykorzystywana w jego praktyce. Nie powołano twierdzeń, z których wynikałoby, że wzorzec ten był zmieniany (modyfikowany) na życzenie konsumenta lub w uwzględnieniu jego indywidualnych potrzeb. Fakt że powód skorzystał z oferty kredytu denominowanego spośród kilku oferowanych przez pozwanego „produktów bankowych” nie może w świetle wcześniejszych uwag świadczyć o możliwości wpływu na treści poszczególnych znanych za abuzywne warunków wybranego wzorca. W rezultacie stwierdzić należy, że pozwany nie przedstawił żadnych argumentów podważających poprawność zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 385¹ §3 k.c. w zw. z art. 3 ust 2 Dyrektywy.

Nie są też uzasadnione argumenty przedstawione w pkt. 16 i 17 apelacji. Zdaniem skarżącego kwestionowane postanowienie umowne (klauzula denominacyjna) w sposób jasny i zrozumiały wyraża kwotę i walutę kredytu, zaś powód sprzecznie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy i art. 5 k.c. nie wykazał żadnych „konkretnych naruszeń interesu”.

W tym kontekście dokonując ocen prawnych na tle niniejszej sprawy zwrócić należy uwagę na to że tzw. klauzule dotyczące ryzyka kursowego i klauzule spreadowe (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez pozwanego w ramach rozliczeń z powodami) były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. Po pierwsze jak wskazano wyżej, błędnie skarżący przyjmuje na podstawie treści §1 umowy odczytywanego (z pominięciem pozostałej jej treści oraz §37 i 38 regulaminu,) że umowa poddana pod osąd powinna być kwalifikowana jako umowa kredytu walutowego.

W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można, że ugruntowana jest już pogląd dotyczący uznania jako abuzywnych klauzul odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania.

Jak wskazano wyżej, pozwany nie wykazał, by uczynił zadość wymaganiom przejrzystości klauzuli kursowej poprzez przedstawione spektrum informacji niezbędnego do uznania, że konsumenci dokonali wyboru oferty powoda

w sposób świadomy i przy zachowaniu równości w sensie materialnym (posiadając właściwe rozeznanie co do ukształtowania ich sytuacji majątkowej w wyniku wieloletniego wykonywania umowy).

Wyżej omówiono też kwestie budowy klauzuli kursowej i jej mankamenty w niniejszej sprawie powodujące, że w świetle wykładni prezentowanej w judykaturze oczywiście trafna jest konkluzja Sądu Okręgowego co do uznania i tej klauzuli za abuzywną.

Nie jest też uzasadnione twierdzenie, że Sąd Okręgowy zignorował wynikające z art. 385¹ §1 i 385² kc. przesłanki abuzywności. Przypomnieć należy, że norma art. 385¹ §1 k.c. (przewidziane tam przesłanki abuzywności) musi być odczytywana w kontekście art. 3 ust 1 Dyrektywy. Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Użyte w tym przepisie pojęcie dobrej wiary definiowane jest w preambule do Dyrektywy 93/13, Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W judykaturze wyjaśnia się, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych (por. wyrok TS z 16.07.2020 r., C-224/19, CY PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3029454, pkt. 75; wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 50). Z kolei w nauce akcentuje się kwestię zaufania które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słusznych interesów kontrahenta (por. np. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w:) J. Frąckowiak, R. Stefanicki [red.] Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68).

Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl opisanych wyżej zasad wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385¹ k.c. jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 Dyrektywy 93/13.

Wskazuje na to sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze SN, gdzie przyjęto, że „dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami”. Wskazano zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (por. np. wyrok SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytemu w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako wyniku (skutku) zastosowania warunku umownego.

Przyjmuje się w orzecznictwie TS, że taka sytuacji zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego (por. np. wyrok TS z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143).

Zarazem wyjaśniono, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji

prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzezonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe (por. np. wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51).

Przyjmuje się też, że w świetle dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi (por. Wyrok TS z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697).

Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy . Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy ale z perspektywy chwili orzekania. W tym kontekście stwierdza się, że jeśli okolicznościami objętymi regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzezonej umowy (por. Wyrok TS z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697.i tam powołane orzecznictwo).

Kierując się zasadami wykładni zgodnej wnioski wyprowadzone w orzecznictwie TS na podstawie wykładni Dyrektywy 93/13 należy zatem uwzględnić przy wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta użytego w art. 385¹ k.c., czego nie dostrzega skarżący.

Wbrew stanowisku apelanta zawarte w poddanej pod osąd umowie klauzule denominacyjna i spreadowa kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych.

Odnosząc się do wzorców ochrony konsumenta wynikających z przedstawionych poniżej orzeczeń TSUE nie sposób pomijać aspektu niemożności określenia przez konsumenta poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy. Z materiału procesowego nie wynika, by bank przed zawarciem umowy, wypełniając obowiązek informacyjny, przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Biorąc pod uwagę zasady rozkładu ciężaru dowodu, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, jakiej treści informacja została przekazana faktycznie powodowi, jeśli chodzi o ryzyko związane z możliwością istotnej zmiany sytuacji rynkowej rzutującej poważnie na wartość raty kredytowej. Jak wskazano wyżej, w sprawie nie przedstawiono żadnego dowodu, który obrazowałby sposób przekazania informacji, która umożliwiłaby powodowi zrozumienie ewentualnym zmianom kursowym oraz w jaki sposób przełoży się to na wysokość ich zobowiązania. W apelacji także nie przedstawiono dowodów pozwalających na poczynienie ustaleń co do sposobu wywiązania się przez poprzednika prawnego pozwanego z obowiązków informacyjnych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniano też wielokrotnie, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzula tzw. spreadu walutowego) odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. jeśli nie spełniają okeśonych w orzecznictwie minimalnych standardów (por. np. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja

2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18).

Wyjaśniono w judykaturze, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł kontrahent oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Nie budzi żadnych wątpliwości, że w realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. Po pierwsze bowiem w umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank zatem nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę).

Z postanowień regulaminu (§37 ust. 2) wynika wprost, że przeliczanie raty kredytu (z CHF na złote polskie) miało odbywać „przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty”. Redagując w taki sposób postanowienia umowne bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. Jak wskazano wyżej w żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Już ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, by postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało w sposób jednoznaczny określone.

Odnosząc te uwagi do kryteriów oceny abuzywności zawartych w treści art. 385¹ k.c., stwierdzić należy, że jako rażące sprzeczne z interesem konsumenta uznać należy w świetle orzecznictwa już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank (mechanizm ten niewątpliwie bowiem narusza równość kontraktową dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta). Jako taka konstrukcja ta narusza też dobre obyczaje. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego (zwłaszcza dotyczącego żywotnych interesów konsumenta), opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu (nienarzucania postanowień przenoszących na konsumenta) zbędnego ryzyka kontraktowego. Postanowienie oceniane w niniejszej sprawie w sposób oczywisty narusza ten wzorzec, skoro w jego świetle decyzja o wyznaczeniu kursu w istocie odbywała się arbitralnie (według kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku – a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznie w stosunku do jego pracowników).

W rezultacie Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 385¹ k.c. mającego polegać na błędnym przyjęciu abuzywności klauzul umownych.

Bezzasadne w tym zakresie okazały się dalsze zarzuty pozwanej (odwołujące się wymienianych przezeń i różnie grupowanych norm) w części, w jakiej kwestionował on ocenę prawną Sądu I instancji w części dotyczącej wpływu zastrzeżenia w umowie między stronami klauzuli abuzywnej na ważność umowy.

Pozwany stanowisko swoje uzasadnia odwołując się do cytowanych w apelacji poglądów orzecznictwa i nauki, że abuzywność niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego spreadu walutowego nie może powodować

nieważności całej umowy, a nieważną klauzulę należy zastąpić poprzez odpowiednie stosowanie przepisu prawa materialnego.

Porządkując argumentację pozwanego stwierdzić należy wstępnie, że nie może w niniejszej sprawie odwoływać się skarżący do wyводу przedstawionego w wyroku TSUE z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094.C-19/20. Wykładnia przedstawiona w tym wyroku a dotycząca kwestii oceny klauzuli spreadowej dotyczyła bowiem całkowicie innego postanowienia umownego, w którym za podstawę obliczenia wysokości raty przyjmowano już w umowie kurs średni NBP powiększony o marżę banku. Ba tle takiego stanu rozważano dopuszczalność dokonania zabiegu, o którym w apelacji (polegającego na ocenie czy po pominięciu postanowienia zastrzegającego prawo banku do żądania dodatkowo marży możliwe jest uznanie, że klauzula kursowa (w pozostałym zakresie) obowiązuje strony. W realiach niniejszej sprawy stosowano całkowicie inną konstrukcję (odwołującą się do kursu ustalanego jednostronnie przez bank. Po uznaniu tej klauzuli za bezskuteczną wobec konsumenta, w umowie brak jest bowiem innej regulacji dotyczącej sposobu „przeliczania” wartości świadczenia kredytobiorcy.

Po wtóre Sąd Okręgowy przedstawił przyczyny, dla których przyjął, że ad casum nie jest możliwe uznanie, iż po stwierdzeniu abuzywności klauzuli kursowej (denominacyjnej) i połączonej z nią funkcjonalnie oraz konstrukcyjnie klauzuli spreadowej, umowa może być uznana za ważną (czego domaga się skarżący).

Pozwany stawia wniosek, że umowa powinna obowiązywać nadal także w przypadku uznania kwestionowanych postanowień za bezskuteczne wobec konsumentów odwołując się do wyselekcjonowanych przez siebie przykładów rozstrzygnięć sądowych w innych sprawach i poglądów nauki.

Stanowisko takie znajdowało wprawdzie akceptację w szeregu przetaczanych przez skarżącego orzeczeń, jednak zwrócić należy uwagę na to, że aktualnie, także pod wpływem wykładni prawa europejskiego dokonywanej w kolejnych orzeczeniach TSUE - w judykaturze Sądu Najwyższego na tle spraw analogicznych do obecnie rozpoznawanej i występujących w nich (tożsamy z objętymi rozstrzyganym sporem) zagadnień prawnych, doszło do istotnej korekty wykładni prawa. Przedstawia się obecnie (obszernie umotywowane prawnie) oceny prawne, odmienne od przyjmowanych we wcześniejszym orzecznictwie.

Uwzględniono w praktyce judykacyjnej zwłaszcza argumenty wynikające z ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjmując konieczność dokonywania wykładni prawa polskiego w zgodzie z wnioskami jakie wprowadza Trybunał z konsumenckiego prawa europejskiego.

Przypomnieć należy (w kontekście zasad i wzorców tzw. wykładni zgodnej), że według art. 6 ust. 1 Dyrektywy Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Przepisy k.c. (w tym art. 385¹ k.c. muszą zatem podlegać takiej wykładni by zapewnić prawidłową implementację normy Dyrektywy.

Spośród wypowiedzi judykacyjnych TS dotyczących wykładni art. 6 ust. 1 Dyrektywy w kontekście treści regulacji prawa krajowego zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C -260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej „unieważnieniu”. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy „unieważnienie” klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu „wydaje się w tych okolicznościach niepewna” (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., Dunai, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C-260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych prawa krajowego.

Wykładnia ta jest konsekwentnie podtrzymywana w kolejnych wypowiedziach TS (por. np. wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094, wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973.).

Podtrzymuje się zwłaszcza i rozwija tezę, że nie jest możliwe zastąpienie klauzuli w drodze wykładni umowy poprzez odwołanie się do wykładni umowy (w prawie polskim do zasad przewidzianych w art. 65 k.c. - por. Wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973).

Również w orzecznictwie SN ukształtowała się obecnie wykładnia art. 385¹ w zw. z art. 58 k.c. uwzględniająca wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE. co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych (por. np. wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 I CSK 483/18)

Uważa zatem także Sąd Najwyższy (zarówno w cytowanym wyżej orzeczeniu jak i w szeregu wydanych później orzeczeń wpływających na kształt aktualnej linii orzeczniczej), że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Wywodzi się, że kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu.

Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE Sąd Najwyższy uznał, że wykluczone jest jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, (aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie SN) zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. SN wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości.

Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia wynikającego z art. 385¹ k.c. stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Przyjęto też, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy w kolejnych orzeczeniach określa szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny, czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej, czy też należy stwierdzić jej nieważność.

W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe.

Zarazem wyjaśniano też w orzecznictwie, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji (denominacji) świadczenia kredytobiorcy.

W konsekwencji w świetle przywołanej wyżej judykatury Sądu Najwyższego, w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumentka dotycząca sposobu tej denominacji (indeksacji), rozstrzygnięcie (w przypadku braku zgody stron na utrzymanie w mocy lub zastąpienie na zasadzie konsensu innym mechanizmem) powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez Sąd orzekający w sprawie).

Wykładnia ta została rozwinięta w uchwale SN (7zp) z 7 maja 2021 (III CZP 6/21), w której stwierdzono m. in., że niedozwolone postanowienie umowne (art. 38511 § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte nieważnością. Konsument jednak w sposób wolny i świadomy (mając odpowiedni zasób informacji o skutkach prawnych i ekonomicznych nieważności klauzuli) może udzielić następnie zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. W tym kontekście zatem przyjmuje się że do czasu wyrażenia przez konsumenta woli co do obowiązywania umowy, sankcją abuzywności klauzuli jest jej bezskuteczność zawieszona).

W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego (opartego o rzetelną i adekwatną do charakteru i znaczenia podejmowanej decyzji a więc zapewniającą równowagę informacyjną wiedzę) wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Konsument może więc domagać się utrzymania umowy kredytu (poprzez swoje oświadczenie woli „sanując” nieważność klauzuli abuzywnej) albo odmówić zgody na jej obowiązywanie. Nie jest też wykluczone zastąpienie za zgodą konsumenta klauzuli abuzywnej poprzez (odpowiednie) zastosowanie normy prawnej. To konsument jednak w sposób świadomy i wolny musi zdecydować, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma zatem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak (w sytuacji gdy umowa nie może obowiązywać bez klauzuli) nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21). Brak zgody powoduje, że sąd stosując prawo materialne stwierdzić powinien, że klauzula nie wiąże konsumenta. Sąd musi zatem zdecydować, czy umowa może obowiązywać dalej bez klauzuli czy też należy ustalić jej nieważność.

W przytoczonych judykatach zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy w całości.

Z kolei w judykaturze TS wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistość równość stron umowy. Chodzi tu (jak już akcentowano wyżej) o równość pojmowaną materialnie (a zatem o skutek, w którym zniwelowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy). Wreszcie podkreśla się aspekt skutku wyroku w płaszczyźnie publicznoprawnej. W tej płaszczyźnie uwzględniać zatem Sąd powinien kwestię zapewnienia skuteczności środka ochrony prawnej w rozumieniu art. 7 ust. Dyrektywy 93/133 oraz uzyskanie opisanego wyżej tzw. skutku odstraszającego (zniechęcającego). Przypomnieć należy, że w świetle przytoczonych wyżej wypowiedzi orzecznictwa, konieczne jest zastosowanie prawa, by przedsiębiorca stosujący nieuczciwą klauzulę, nie czerpał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Zaprzeczeniem tego byłoby w myśli przywołanych poglądów judykatury SN i TS, rozstrzygnięcie prowadzące do sytuacji, w której doszłoby do wyeliminowania „zniechęcającego skutku” wywieranego na przedsiębiorców, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” (por. zwłaszcza Wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094. Wyrok TS z 26.03.2019 r., C-70/17, ABANCA CORPORACIÓN BANCARIA SA v. ALBERTO GARCÍA SALAMANCA SANTOS., LEX nr 2636811.

Zwłaszcza w odniesieniu do klauzul określających główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 3851 k.c. ocenić należy więc (jeśli konsument odmówi zgody na ich obowiązywanie), czy ze względu na ich znaczenie (wpływ na treść praw i obowiązków stron), umowa po ich wyeliminowaniu może nadal obowiązywać i czy trwanie umowy pozostaje w zgodzie ze słusznym interesem konsumenta.

W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów wyznaczanych przez prawo krajowe zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie.

Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Stanowisko takie potwierdzono też w kolejnych orzeczeniach TS (por. ostatnio – wyrok z Wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094).

W oparciu więc o normę art. 58 k.c w zw. z art. 6 ust 12 Dyrektywy 93/13 oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy.

W realiach sprawy (jak trafnie ocenia Sąd Okręgowy) obie inkryminowane (powiązane ze sobą ściśle) klauzule (spreadowa i denominacyjna) dotyczą głównego przedmiotu umowy (tak też na tle analogicznych stosunków prawnych, odwołując się do wykładni przyjmowanej w orzecznictwie TS przyjął Sąd Najwyższy poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019 także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299).).

Eliminacja z treści umowy opisanych klauzul wpływa w niniejszej sprawie istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego. Klauzula denominacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania wysokości zmiennego oprocentowania). Kwestia ta z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku (jego poprzednika prawnego) i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów, czy wreszcie o ocenie zdolności kredytowej klienta. Świadczą o tym wyraźnie choćby zeznania powoda. Tak też ocenia się analogiczne konstrukcje umowne w judykaturze (poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019) także w orzeczeniach z dnia 7.11.2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4.04.2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9.05.2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Wyeliminowanie tej klauzuli w istocie powodowałoby, że wbrew woli stron umowa kredytu zobowiązywałaby powoda do zwrotu kwoty wypłaconej im przez bank w PLN oprocentowanej jednak stosownie do przyjętego w umowie mechanizmu zmiennej stopy ustalonej o w oparciu o wskaźnik LIBOR. Niewątpliwie umowa taka różni się istotnie jeśli chodzi o wzajemne zobowiązania i praw stron od umowy ukształtowanej przez pozwanego przy wykorzystaniu klauzuli abuzywnej. To powoduje, że ponowić należy ocenę Sądu I instancji co do nieistnienia możliwości utrzymania umowy w mocy bez zakwestionowanego warunku umownego (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Analogicznie należy oceniać wpływ usunięcia z umowy klauzuli „spreadowej” . Pozwany przedsiębiorca zakładał bowiem że wykorzystując tą klauzulę uzyska dodatkową korzyść (odpowiadającą różnicy między kursem według którego przeliczono świadczenie w momencie wypłaty i kursem według którego miała być ustala wartość w PLN świadczenia kredytobiorców z tytułu zwrotu kredytu.

Zarazem usunięcie klauzuli spreadowej powoduje, że w istocie (wobec opisanej wyżej niemożności zastąpienia tej klauzuli np. poprzez zastosowanie średniego kursu ogłaszanego przez NBP i brak normy dyspozytywnej znajdującej zastosowanie w przypadku zaniechania określenia w umowie takiej klauzuli) umowa zawierająca mechanizm denominacyjny nie mogłaby być wykonana.

Opisane argumenty prowadzą do wniosku, że po stwierdzeniu, iż którakolwiek z opisanych klauzul (lub obie z nich) nie wiąże konsumenta, nie jest możliwe utrzymanie w mocy umowy kredytu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie.

Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody Trybunału zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd Apelacyjny podobnie jak Sąd Okręgowy stwierdza , że wobec uznania spornych postanowień za abuzywne (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców konieczne stało się przesądzenie na podstawie art. 58 § 1 k.c. (interpretowanego w zgodzie z postanowieniami art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG), że zawarta przez strony umowa kredytu jest nieważna w całości.

Odnosząc się uzupełniająco do zawartej w uzasadnieniu apelacji argumentacji skarżącego dotyczącej kwestii możliwości zastąpienia klauzul abuzywnych poprzez zastosowanie normy art. 358 §2 k.c., odwołać się należy do wcześniej przywołanego szeroko orzecznictwa TS, które wyklucza taka możliwość (por. zwłaszcza Wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094). Wyjątki czyni się dla sytuacji, gdy w prawie krajowym ustanowiono przepis dyspozytywny, mający zastosowanie gdy strony inaczej konkretnej kwestii nie uregulują (por. na te węgierskiego systemu prawnego Wyrok TS z 2.09.2021 r., C-932/19, JZ PRZECIWKO OTP JELZÁLOGBANK ZRT. I IN., LEX nr 3215513.). Nawet w takim przypadku jednak sąd krajowy także jest obowiązany do zbadania, czy zastosowanie środków przewidzianych przez te przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku. W prawie polskim tego rodzaju przepisów dyspozytywnych nie przewidziano. Stąd też bezzasadne są oczekiwania skarżącego co do poszukiwania możliwości zastąpienia klauzuli abuzywnej normą iuris dispositivi.

Dodać należy, że pojęcie przepisu dyspozytywnego jest definiowane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości (zgodnie zresztą z rozumieniem tego pojęcia w polskiej nauce prawa i praktyce) jako krajowy przepis ustawy lub wykonawczy o charakterze względnie obowiązującym, mający domyślne zastosowanie w braku odmiennego uzgodnienia między stronami, nawet jeśli ów warunek nie był przedmiotem indywidualnych negocjacji (por wywody zawarte w wyroku TS z 21.12.2021 r., C-243/20, DP I SG PRZECIWKO TRAPEZA PEIRAIOS AE., LEX nr 3275742).

W nauce polskiej normę dyspozytywną (względnie wiążącą) wyróżnia się ze względu na przesłankę (warunek) jej niestosowania w razie dokonania niezgodnej z nią czynności prawnej (por. zwłaszcza Z. Radwański, M. Zieliński (w:) M. Safjan [red.] System Prawa Prywatnego tom 1 Prawo cywilne – część ogólna, wyd. 2. Warszawa 2012, s. 374 i n. i tam cytowane piśmiennictwo). Zatem norma dyspozytywna reguluje treść stosunku prawnego (niezależnie od konsensusu stron) o tyle tylko, o ile strony w umowie nie uregulują odmiennie zakresu stosunku prawnego objętego taką normą. W przypadku stosunków prawnych wynikających z umowy chodzi zatem o takie normy, które regulują prawa i obowiązki stron na wypadek braku odpowiednich postanowień umownych.

W tym kontekście stwierdzić należy, że art. 358 k.c. nie może być uznany za przepis dyspozytywny w podanym wyżej rozumieniu. Norma wywodzona z tego przepisu nie określa bowiem treści umowy kredytu denominowanego, jeśli chodzi o sposób ustalania wartości świadczeń kredytodawcy lub kredytobiorcy w przypadku gdy strony umowy kredytu nie zawrą w umowie postanowień dotyczących tej kwestii.

Norma ta dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie i przyznaje dłużnikowi prawo do spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania lub w PLN (według swojego wyboru). Nie reguluje ona zatem sposobu ustalania wartości świadczenia (czego dotyczy klauzula denominacyjna, uznana w sprawie za abuzywną). Nie reguluje też treści umowy kredytu w przypadku uznania za abuzywną klauzuli spreadowej. W swej istocie bowiem dotyczy ona prawa dłużnika do jednostronnego odstąpienia od obowiązku spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania i skutków wykonania takiego prawa. Jako taka nie może być uznana za zastępującą ex lege niewiążące konsumenta abuzywne postanowienie umowne o treści objętej sporem w niniejszej sprawie.

Analogiczne uwagi dotyczą argumentu odwołującego się do możliwości odpowiedniego zastosowania normy art. 41 Prawa wekslowego. Wprawdzie w judykaturze poszukiwano możliwości zastosowania tej normy per analogiam legis dla wypełnienia luki w umowie po wyeliminowaniu z niej (uznanej za abuzywną) klauzuli spreadowej, to jednak wziąć należy pod uwagę to, że motywem prawnym, który kierunkował tego rodzaju rozstrzygnięcia było dążenie do urzeczywistnienia w drodze wykładni woli stron (a więc powoływanie argumentów prawnych odwołujących się do art. 65 k.c. i 56 k.c.).

Przeciwko takiej możliwości w odniesieniu do umów konsumenckich przemawiają jednak kategoryczne wnioski przyjęte w późniejszych wypowiedziach judykatury zwieńczonych wyrokiem TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973., w którym (na ptwprost wykluczono możliwość stosowania art. 65 k.c. i zastępowania klauzuli abuzywnej innym mechanizmem prowadzącym do zamierzonych przez strony skutków w drodze wykładni umowy. Jednoznacznie zatem wskazuje się,

że próby poszukiwania możliwości zastąpienia abuzywnego postanowienia umowy w drodze jej wykładni popadają w sprzeczność z wzorcem określania skutków prawnych abuzywności wyznaczanym przez art. 6 Dyrektywy 93/13)

Nie jest uzasadniona argumentacja apelującego odwołująca się do art. 5 k.c., Nie sposób bowiem w realiach sprawy uznać, że powód czyni ze swego prawa użytek sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Nie można więc wprawdzie ad casum wykluczyć możliwość zastosowania normy art. 5 k.c. do roszczenia konsumenta to jednak w niniejszej sprawie nie przedstawiono żadnych argumentów, które świadczyć miałyby o tym, że obrona przed nieuczciwym postępowaniem pozwanego i dochodzenie żądania ustalenia nieważności miałyby być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub społeczno- gospodarczym celem uprawnienia.

Jak wyjaśniono wyżej przyczyną sporu jest bowiem stosowanie nieuczciwej klauzuli przez bank. To bank zatem swoim zachowaniem naruszał wzorce uczciwości (dobre obyczaje) w obrocie gospodarczym.

Zatem powołując szereg zasad ogólnych prawa pomija skarżący, że to jego działanie wykorzystujące przewagę informacyjną i potencjał rynkowy doprowadziło do sytuacji w której konsument zawarł umowę dlań niekorzystną. To pozwany też, wykorzystując klauzulę abuzywną uzyskuje świadczenie znacznie przekraczające wartość świadczenia w PLN które sam spełnił (co nie da się pogodzić z przywoływanym przez skarżącego argumentem uzyskiwania nieuzasadnionych korzyści wskutek wykorzystania ochrony konsumenckiej. W tym kontekście zatem biorąc pod uwagę to, że u podłoża konfliktu między stronami leży zachowanie się pozwanego sprzeczne z rudymenarnymi zasadami współżycia społecznego (a więc zasadą lojalności i uczciwości obrotu) nie można uznać, by strona ta (w myśl przywoływanej przez siebie zasady venire contra factum proprium) mogła powoływać się na nadużycie prawa przez konsumenta.

Pomija też stanowisko apelanta, opisywane wyżej względy wywodzone z uwypuklanego w świetle regulacji Dyrektyw jej celu obejmującego tzw. skutek zniechęcający. Stosowanie prawa w sprawach konsumenckich ma więc na celu między innymi eliminację skutków takiej praktyki przedsiębiorcy, która narusza zasady dobrej wiary w obrocie. W tym kontekście oceniać należy argument co do konieczności uwzględnienia zasady proporcjonalności przy ocenie skutków abuzywności klauzuli. Stosowanie tej ogólnej zasady nie może uzasadniać naruszenia normy prawa wymagającej od Sądu uwzględnienia także opisanych celów publicznoprawnych.

Stąd też w ocenie Sądu odwoławczego żadne z przedstawionych w apelacji argumentów nie mogą uzasadniać żądania oddalenia powództwa z powołaniem się na normę art. 5 k.c.

Pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje sformułowane w ramach zarzutu w pkt. 9. spostrzeżenie co do zarzucanej rozbieżności między treścią sentencji, gdzie stwierdzono nieważność umowy i treścią uzasadnienia, w którym Sąd Okręgowy wskazywać miał na jej trwałą bezskuteczność. Sąd Okręgowy takiej oceny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku bowiem nie przedstawił. Odwołując się zaś do wykładni przyjętej w uchwale SN (7zp) z 7 maja 2021 III CZP 6/21, pomija skarżący, że w tej uchwale dokonano analizy sytuacji, w której konsument odmawia zgody na związanie klauzulą abuzywną. Uznano, że w takiej sytuacji umowa wcześniej dotknięta bezskutecznością zawieszoną staje „bezskuteczna trwale”, a sankcja tego stanu jest jej nieważność. Taki też wniosek wyprowadził Sąd Okręgowy odwołując się do wyraźnego oświadczenia powoda złożonego na rozprawie poprzedzającej wyrokowanie i dokonując analizy jego skutków w kontekście prawnych prezentowanych w przywoływanym przez siebie orzecznictwie. .

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku. Konkludując, co do meritum apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, Sąd Apelacyjny rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c. Na tej podstawie zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8100 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego ustalonego na podstawie

§ 2 pkt. 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804).

Tomasz Sobieraj Krzysztof Górski Ryszard Iwankiewicz